Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 55. — ROK XXXVIII

CZWARTEK 26 LUTEGO 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRÓDECKA 2 B.

Marka ochronna Gloria OSTRZE do GOLENIA

„GLORIA“

znane ze swej dobroci ostrze do golenia.
Odznaczone medalami w kraju i zagranicą
Wszędzie do nabycia! — Wszędzie do nabycia!

Interesy gospodarcze a parlament.

Ostatnie lata przyniosły nam ważne doświadczenie w zakresie praktyki ustrojowej: przekonały nas, że dyktatura nie jest lekarstwem niezawodnem na choroby parlamentaryzmu. — Zniesławiany przez wielbicieli samowładztwa ustrój odzyskuje znowu fawory tego tłumu, który tak niedawno jeszcze oklaskiwał puste a patetyczne diatryby przeciw „partyjnikom“. Parlamentaryzm jest ustrojem przy dzisiejszym poziomie cywilizacji niezbędnym, trzeba go tylko naprawić i ulepszyć. I w tym kierunku musi pójść praca wszystkich szczerych demokratów w Sejmie polskim.

Panuje powszechna zgoda co do tego, że Izba wybrana powszechnem głosowaniem mało wykazuje kompetencji do fachowego załatwiania spraw gospodarczych. W wyborach biorą udział stronnictwa, kierowane — rzecz prosta — przez polityków, a nie przez fachowców technicznych, lub gospodarczych; nic więc dziwnego, że oni, politycy, a nie ekonomiści, figurują na pierwszych miejscach list kandydackich. Zresztą i do szerokiej masy wyborców bardziej przemawia osoba polityka, niż jakiegoś „speca“. Tymczasem działalność państwa rozszerza się stale i szybko — mimo wyrzekań na etatyzm — w kierunku gospodarczym i coraz więcej miejsca w debatach Izb zajmują problemy ekonomiczne, techniczne, finansowe. Wybrany pod politycznym kątem widzenia parlament nie mogąc opanować tych problemów, albo popełnia w głosowaniach szkodliwe błędy, albo też stosuje się w nich do woli rządu, co sprzeciwia się jego właściwemu charakterowi, jako organu niezawisłego ustawodawstwa i kontroli nad rządem. Jeśli w obecnym Sejmie obserwujemy takie niewesołe zjawiska, że generalny referat budżetowy piastuje pułkownik w żadnym nie pozostający stosunku do spraw finansowych, a reformą rolną zajmuje się archeolog, to nawet nie mamy prawa spodziewać się od nich obu fachowych wniosków, lub niezawisłych opinji. Trzeba przyznać, że ze wszystkich Sejmów obecny wykazuje najmniej fachowców, ponieważ dobór kandydatów sanacyjnych odbywał się wyłącznie według kryterjum prawowierności partyjnej. Nic dziwnego zatem, że poziom mów sanacyjnych nie przewyższa, z małemi wyjątkami, popisów oratorskich pp. Galicy lub Sanojcy.

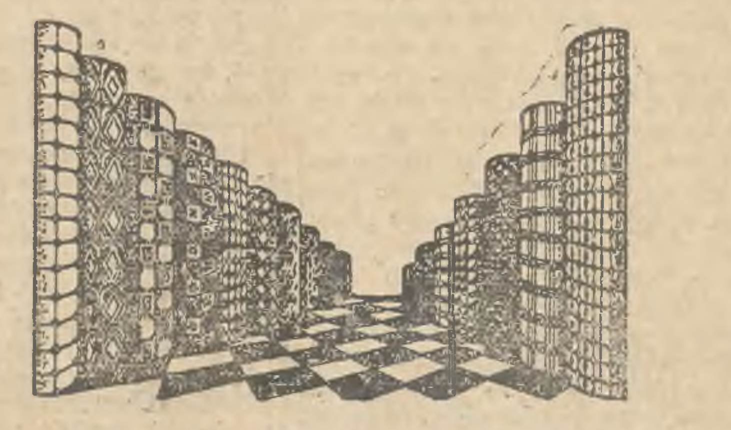
Jak usunąć te braki przy zachowaniu jednak w parlamencie przewagi pierwiastka politycznego? Zdaje się, że jeśli nie chcemy robić doświadczenia z parlamentem wybieranym przez zorganizowane zawody (lepiej poczekać na wynik takiego doświadczenia gdzieindziej), to należałoby element gospodarczy wprowadzić w jakiejś formie do Izby drugiej, która u nas przedstawia się jako pomniejszona kopja Sejmu i z tego powodu nie posiada należnego autorytetu. Próba z Naczelną Izbą Gospodarczą nie udała się w Niemczech, gdyż Izba taka pozbawiona władzy ustawodawczej musi wobec parlamentu zejść na plan drugi. Interesy gospodarcze winny znaleść przedstawicielstwo obok politycznych w ciele ustawodawczem, gdyż tylko wtedy fachowe ich traktowanie narzuci się debatom parlamentarnym.

Z niekompetencji można więc parlament wyleczyć, ale jak podnieść jego ogólny poziom intelektualny i moralny? Dawniej, gdy parlamenty walczyły z Koroną o władzę, sam fakt tej walki wysuwał na czoło ludzi najlepszych i najzdolniejszych. Potem, gdy parlamenty nie miały z kim walczyć, dał się w nich zauważyć pewien upadek poziomu moralnego, lenistwo umysłowe i rozstrój, którego przejawem najszkodliwszym była zbyt wielka ilość partyj. Te chorobliwe cechy zamieniły gdzieniegdzie dyktaturę parlamentów w zupełną bezsilę, a ta utorowała drogę dyktaturze jednej partji lub jednej osoby. Nie widzimy innej rady na usunięcie tego niedomagania parlamentu, jak ulepszenie organizacyj partyjnych, gdyż one wytwarzają elitę politycznych działaczy. Słabość partyj ułatwia wysunięcie się naprzód przypadkowych osobistości, dobrze zaś zorganizowane partje mają ambicję i interes w tem, by je reprezentowali ludzie najtężsi i najuczciwsi.

Oczywistą jednak jest rzeczą, że taka selekcja ludzi dokonywać się musi w atmosferze swobody politycznej, a nie nacisku i gwałtów. ver.

Polecamy! po najtańszych cenach fabrycznych w wielkim wyborze

Linoleum, Ceraty, Dywany wełniane i pluszowe
Chodniki, Kapy na łóżka, Koce i Pledy, Narzuty,
Firanki, Portjery, Chodniki kokosowe
Płaszcze gumowe i impregnowane



PRZEMYSŁ-LINOLEUM
Kraków, Rynek 10.
Warszawa, Marszałkowska 143. — Bielsko, Wzgórze 20.
50 własnych składów.

Czy ratyfikować traktat z Niemcami?

B. B. MIMO OPOZYCYJNYCH MÓW GŁOSUJE ZA RATYFIKACJĄ.

Warszawa, 25 2. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych obradowała nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami. Dyskusja była bardzo ożywiona i zawierała szereg charakterystycznych momentów, do których należy przedewszystkiem bardzo **ostra krytyka układu,** dokonana przez referenta projektu p. **Jeszkego** z B. B.

P. Jeszke podniósł, że od chwili zawarcia do dnia dzisiejszego warunki traktatu handlowego z Niemcami uległy zmianie tak wielkiej, **że koncesje, które umowa ta dawała dla Polski zostały przez niemieckie perfidne zarządzenia wewnętrzne zredukowane do minimum.** Referent oświadczył, że w tej sytuacji czuje się zmuszony polemizować z umotywowaniem rządowem, dołączonem do traktatu, jako opartem na przedawnionym już stanie faktycznym. Referent stwierdził, że **korzyści, jakie Polska może mieć z traktatu są problematyczne i nie stanowią rekompensaty za ogromne ustępstwa, jakie Polska porobiła Niemcom.** Po zawarciu traktatu z Niemcami nasz obrót z innemi państwami, a zwłaszcza z Austrją i Czechosłowacją znacznie się zmniejszy, a eksport nasz do tych krajów napotka na trudności bez uzyskania rekompensat na rynku niemieckim. Referent uzależnił wniosek o ratyfikację traktatu od stanowiska rządu. **Wiceminister Doleżal zgłosił wniosek o ratyfikację i B. B. pomimo opozycyjnej mowy p. Jeszkiego głosował za traktatem.** Znamienne jest stanowisko Kl. Chłopskiego, który dawniej opowiadał się za ratyfikacją układu, a w dniu dzisiejszym **stanowczo się przeciwko niej wypowiedział.** Stanowisko innych klubów, ujawni się podczas rozprawy czwartkowej. Rozprawa nad traktatem na plenum odbędzie się prawdopodobnie w przyszły wtorek.

Kaczyk i Czempliński skazani na 12 lat

ciężkiego więzienia i utratę praw.

Warszawa, 25. 2. (Telef. wł.) O godz. 3-ej po południu przewodniczący Sądu Okręgowego, przed którym toczyła się sprawa o strzały w częstochowskiej Kasie Chorych, ogłosił wyrok. **Oskarżeni Kaczyk i Czempliński zostali skazani każdy na 10 lat c. więzienia za zamordowanie Furmańczyka i Rejowskiego, a na 4 lata za zamordowanie Mołdy. Obydwaj zostali skazani na 12 lat ciężkiego więzienia i utratę praw.**

Sąd stanął na stanowisku, że zbrodnia w Kasie Chorych jest dziełem zorganizowanego zrzeszenia, na co wskazują zeznania świadków Siwka, Przysławskiej i Bielobradek. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków obwodowych. Posiedzenie magistratu rozpoczęło się krytycznego dnia o godz. 10.30 rano. W tym samym czasie Kaczyk wyszedł z magistratu, a Czempliński najpóźniej o godz. 10.40, zbrodnia zaś w Kasie Chorych dokonana została o godz. 11-tej lub 5 minut po 11-ej rano. Obydwaj więc wspólnicy Kostrzewskiego mieli dość czasu, aby spotkać się w umówionem miejscu i dojść do Kasy Chorych. Oprócz tego sąd podkreślił szereg rażących sprzeczności w zeznaniach świadków odwodowych, które dotyczy alibi oskarżonych.

(Prokurator, który w mowie, wygłoszonej we wtorek, żądał surowego ukarania oskarżonych, opierał się głównie na zeznaniach świadka Siwika, który poznał oskarżonych. Świadkom obrony prokurator nie ufał między innemi dlatego, że należeli do tej samej partji, co oskarżeni. Obrońcy, mianowicie adwokaci Łomzaki, Dąbrowski i Honigwill, starali się wykazać alibi oskarżonych. Sąd przyjął, jak widać z wyroku, winę oskarżonych za udowodnioną. Uw. Red.).

O czem piszą inni?..

Przesilenie w obozie sanacyjnym.

Złożenie mandatów przez pp. Lechnickiego, Krzyżanowskiego i Nowaka, oraz wyznanie ks. Radziwiłła o moralnych cierpieniach z powodu Brześcia uważa prasa niezależna za dowód przesilenia w obozie sanacyjnym. „Słowo Pomorskie“ pisze:

„Jeszcze przed kilku tygodniami książę Janusz Radziwiłł wyrażał zadowolenie z polityki zagranicznej, z polityki „brzeskiej“, z pacyfikacji, z wyborów i wogóle z całego systemu, jaki u nas panuje. Zadowolenie to ujawniał sanacyjny książę kilkakrotnie.

A teraz, nagle, zaczyna okazywać niepokój. Twierdzi nawet, że z powodu wspomnianych wyżej wypadków oni „cierpieli moralnie“. Co się stało? Dlaczego dopiero dzisiaj mówi o „cierpieniu“? Dlaczego przedtem inne uczucia pokazywał na zewnątrz? Dlaczego chwalił to, co go dzisiaj napełnia... smutkiem, obawami i cierpieniami?“

Polemika o stanowisko Vanderveldego

„Robotnik“ broni Vandervelde'a twierdząc, że wystąpił on nietylko przeciw „zbyt rozległym“ granicom Polski, lecz także

„przeciw przyłączeniu dwóch prowincyj granicznych (Eupen i Malmedy)), o ludności przeważnie niemieckiej do Belgji. Z tej racji już nasi rodzimi nadpatrjoci napiętnowali Vandervelda, jako... wroga Belgji i zdrajcę swego kraju. Jeżeli tedy Vandervelde, nieustraszony obrońca Belgji czasu wojny, jest „wrogiem“ swej ojczyzny, to czyż można odeń żądać, by żywił dla Polski coś innego, czy coś więcej, niż dla Belgji?“

„Robotnik“ zapewnia, że II Międzynarodówka nie dąży do rewizji granic Polski, ani do wojny. Na to odpowiada „Polska“, że

„tak samo, jak w roku 1920, agitacja p. Vandervelde'go i II-ga Międzynarodówka będąc wymierzoną w Polskę, krwawiącą się w ciężkiej walce z barbarzyńskim najazdom, była jednak sukursem znacznym dla bolszewików, tak też obecnie „skromne“ podkreślenie, iż Polska ma granice za rozległe, jest oczywiście wodą na młyn kampanji rewizjonistycznej Niemiec. Może sobie II Międzynarodówka istotnie nie życzyć nowej wojny, ale podważając zasady Traktatu Wersalskiego i kwestjonując słuszność wytkniętych przez traktat ten granic, ułatwia robotę tych, którym ich własne granice wydają się za ciasne i radziby rozszerzyć je kosztem sąsiadów...“.

Przyczyny kryzysu prasy.

„Kurjer Poznański“ omawia trudności polskich wydawców, poruszone w „Prasie“, organie Pol. Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism. P. Stan. Kauzik pisał w styczniowym zeszycie „Prasy“:

„Wydawcy pism perjodycznych polskich — czytamy — obok trudnych warunków pracy, ze względu na **inflację czasopism subwencjonowanych,** mają do zwalczania silną konkurencję czasopism perjodycznych zagranicznych, w szczególności czasopism ilustrowanych, stojących na wysokim poziomie graficznym, a posiadających stosunkowo niską cenę, gdyż opartych o rynek wszechświatowy. **Przywóz tych czasopism do Polski mimo potęgującego się kryzysu gospodarczego wzrasta silnie i systematycznie z roku na rok.** Podczas gdy jeszcze w roku 1926 przywieziono **czasopism obcych na sumę 1.670 tys. zł.,** w roku 1927 wartość sprowadzonych czasopism wyniosła 3.079 tys. zł., w roku 1928 — 3.684 tys. zł., w roku 1929 — 3.909 tys. zł., **a sądząc z cyfr pierwszych 11 miesięcy roku 1930, w roku tym przekroczy kwotę 4.000 tys. złotych“.**

A zatem import obcych czasopism wzrasta. O ile import książek jest dowodem wzrostu kultury, o tyle nabywanie małowartościowych czasopism zagranicznych dowodzi tylko bezkrytycznego pędu za cudzoziemszczyzną. Słusznie więc zapytuje „Kurjer Poznański“:

„Czyż to nie wstyd, gdy przeszedłszy się po kawiarniach, po poczekalniach lekarzy, dentystów, adwokatów, po salonach i salonikach, **spotyka się w nich rozłożone „Berl. Ilustr. Zeitung“, „Woche“, „Grüne Post“, „Uhu“, „Leipziger Illustr. Zeitung“** i t. d., **a próżno się szuka czasopism polskich.** Czy to nie wstyd, gdy na dworcach polscy inteligenci, ziemianie, kupcy i przemysłowcy zakupują niemieckie wydawnictwa, rozkładają je, rozczytują się w nich, przechodząc pogardliwie obok swoich? Czy **nie wstyd, że imponuje im każdy obcy świstek?“**

Skoro już mowa o trudnościach, jakie w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym odczuwa prasa, to trzeba jeszcze wskazać na „dumpingową“ konkurencję pism brukowych, 10-groszowych. „Prasa“ wykazuje, że np. „Kurjer Polski“, obecnie 10-groszowy, nie może ze sprzedaży pokryć kosztów druku.

„Mamy tu zatem w samej już podstawie organizacyjnej pisma deficytowość, postawioną jako punkt wyjścia. Czyli: **najklasyczniejszy dumping — i to w bardzo jaskrawej formie.**

Co zaś najbardziej przytem dziwne, to fakt, że **dumping ten wprowadzony zostaje w stosunki prasowe przez sfery gospodarcze — te same, które w każdej innej dziedzinie życia jak najbardziej tę niezdrową formę ekspanzji zwalczają, kwalifikując ją jako błąd i przestępstwo gospodarcze...“.**

10-groszówki szkodzą wprawdzie głównie pismom sensacyjnym, sanacyjne pisma subwencjonowane rywalizują także z prasą poważną, ale beskutecznie. Mamy wrażenie, że dopłaty do wydawnictw sanacyjnych są coraz większe. Natomiast prasa niezależna trzyma się nieźle.

Naród a państwo

w związku z kierunkiem wychowania młodzieży.

(Uwagi z kół nauczycielskich)

III. Z tych ogólnych rozważań wyciągam wnioski co do kierunku, w jakim iść winno wychowanie młodzieży. Otóż **wychowanie państwowe mieści się w narodowem;** to ostatnie w treść obfitsze i żadnych niejasności nie zawiera. Rzecz prosta — należy wziąć pod uwagę ten fakt, że żyjemy już w państwie własnem. Trzeba je znać. Musi więc uczeń szkoły polskiej wynieść jak najwięcej wiadomości o stosunkach społecznych, gospodarczych i politycznych Polski współczesnej, o warunkach jej życia i rozwoju, o jej potrzebach i brakach, musi — jak tego chce Minister Wyznań i Oświecenia Publicznego p. Czerwiński — znać historję ostatnich czasów i rozumieć chwilę dzisiejszą. Sądzę, że co się tyczy kształcenia intelektu w zakresie **znajomości spraw polskich,** szkoła naogół spełnia swoje zadanie, czyli przygotowuje umysł przyszłego obywatela. Jeśli zaś młodzian Polskę należycie pozna, to ją z pewnością pokocha. Tę miłość do państwa i narodu wyrabiać i potęgować ma nietylko nauka obywatelska — historji i geografji, ale każdego innego przedmiotu, ponadto wszystkie przez szkołę podejmowane zabiegi wychowawcze do tego samego celu zmierzać powinny. Równolegle iść musi wyrabianie w młodej generacji walorów dusz i serca, jakie do uroczystości pasowania na dobrego obywatela niezbędnie są potrzebne. Tu należą: prawość, karność i t. p. przymioty, jakie się mieszczą w programie każdego wychowania wogóle.

Ukochanie własnego narodu i państwa nie musi iść w parze z uczuciem pogardy i nienawiści do obcych, zatem **miłość własnego narodu i państwa wolną być winna od szowinizmu.** Nauczyciel więc w swoich wystąpieniach będzie traktował obce narody poważnie, o ile możności życzliwie, nie zamykając jednak oczu na rzeczywistość i prawdę w ocenie zjawisk politycznych. Tego mu robić nie wolno. Nie godzi się też drażnić uczuć przedstawicieli mniejszości narodowych, czy rasowych, jeśli się tacy w klasie znajdują. To się rozumie samo przez się.

Ale tolerancja i liberalizm nie mogą iść jednak za daleko, nie mogą popadać w przesadę i bezkrytyczne młode umysły wodzić na manowce pustej gadaniny i fatalnych omyłek. Rzucanie np. frazesów o „bracie“ Rusinie, o „bracie“ żydzie jest czczą deklamacją i nie z tego świata, gdy „brat“ Niemiec ściąga Pomorze, „brat“ żyd cały handel wziął w swój pacht i zalał miasta, a niejeden „brat“ Rusin pali dwory. Poco tu ten „brat“, kiedy nawet „bratanek“ za dużo. Propaganda płomiennej miłości w tem miejscu zbędną mi się widzi, a z obywatelskiego punktu niebezpieczną, bo młodzian nastawiwszy się uczuciowo na wysoki ton, nie zrozumie i fałszywie oceni realne wymagania polityki bieżącej. Dzięki nierozsądnej tolerancji ginęła niegdyś z kretesem polskość na kresach wschodnich, ginęła raz na zawsze nieodwołalnie. Czemu? Oto nasz szlachcic cerkiewki stawiał nie kościoły dla polskich kolonistów z zachodu i własnym trudem kręcił sznur na karki swoich potomków, lekkomyślnie gromadząc materjał do „pożogi“. W tem ja nie widzę tytułu do chwały, jakby to chciały romantyczne dusze — jeno objaw najzwyklejszego niedołęstwa i braku politycznego rozumu. Nie mamy obowiązku utrwalać i rozszerzać stanu posiadania obcych narodowości. Do podobnego kalibru tolerancji i liberalizmu należy omijanie dla zysku paru groszy polskich kupców i rzemieślników. Do „brata“ żyda pędzi „liberał“, nie pomnąc na to, że przez swoją wątpliwej wartości humanitarność wstrzymuje rozwój niezbędnego dla nas stanu trzeciego, utrwala naszą gospodarczą niewolę i wzbogaca obywateli niepewnych. Jako nauczyciel pragnę, by **młodzież polska płomienną tolerancją nie gorzała, a natomiast kierowała się w życiu tolerancją umiarkowaną, rozsądkiem i wymogami szarej rzeczywistości.**

Wreszcie ostatnia uwaga. Kult dla państwa **nie może być przenoszony na grupę rządzącą, czy jednostkę.** Państwo a rząd to rzeczy różne. Pomijając inne sprawy, dość przypomnieć, że rząd przemija, a państwo zostaje. Rząd dla jednych jest dobry, dla drugich zły i jako taki podlega krytyce, co w państwie nowoczesnem jest objawem normalnym. Obywatele niezadowoleni dążą do obalenia złego rządu i zastąpienia go innym, lepszym. To im wolno. Mieszanie państwa z rządem jest błędem i to w następstwach swoich wielce niebezpiecznym; **wprowadzenie zaś kultu grupy rządzącej, czy jednostki w wychowanie młodzieży będzie pomniejszeniem wartości niewspółmiernie wyższej, jakiem jest państwo.**

Z drugiej strony interes ogólny wymaga, by młodzież była wdrożona do poszanowania prawa, rozporządzeń władz, ustaw i konstytucji. W społeczeństwie naszem tkwią — niestety — warcholskie pierwiastki dawnej szlachty. Wypleniać je z duszy młodej generacji i tak wpływać na zmianę narodowego charakteru będzie wdzięcznem zadaniem nauczyciela. Praca to jednak trudna. Czy może wychowawca skutecznie szerzyć kult dla praworządności, gdy codzienna rzeczywistość dostarcza młodzieży faktów będących w jaskrawej sprzeczności z głoszonemi zasadami? Pamiętajmy, że życie daje silniejsze argumenty, niż nauka.

(Koniec). **Teofil K.**

Porozumienie francusko-angielskie.

CZY HEGEMONJA ANGLJI NA MORZU, A FRANCJI NA LĄDZIE?

Jeżeli komunikaty prasowe z Paryża nie kłamią, to trzebaby powiedzieć, że w tych dniach na Quai d'Orsay zrobiono bardzo poważny krok ku pokojowi europejskiemu. Nastąpiło bowiem wreszcie porozumienie między Anglją i Francją w sprawie zbrojeń morskich, skutkiem czego nic już nie powinno przeszkadzać Francji w przystąpieniu do londyńskiego paktu morskiego z 22 kwietnia 1930 r., co i Włochy winno wreszcie skłonić do wejścia na tęsamą drogę.

Zeszłoroczne rokowania londyńskie o pakt morski skończyły się porozumieniem trzech tylko potęg morskich: Stanów Ziedn., Anglji i Japonji. Nie przystąpiły do niego Francja i Włochy z powodu, że Mussolini trwał stanowczo przy żądaniu parytetu z Francją. Postanowiono jednak nie zrywać rozmów, a specjalnie Anglja zobowiązała się zapośredniczyć między Francją i Włochami. Musiała się jej jednak ta próba nie udać, skoro Anglja rozpoczęła niedawno rozmowy już z samą Francją i ostatecznie nie pytając Włoch o zdanie, porozumienie z nią zawarła.

Główny punkt porozumienia stanowi maksimum tonażu wojennego. Francja miała się zgodzić na 640 tys. ton, gdy w roku poprzednim Tardieu żądał 715 tys. Równocześnie ustalono, że **Francja będzie miała w stosunku do Włoch przewagę 160 tys. ton, gdy w roku ubiegłym Francja żądała 240 tys.** Miano się wreszcie zgodzić na zmniejszenie tonażu łodzi podmorskich, który teraz dla Francji ma wynosić 60 tys. ton, gdy w roku ub. Tardieu żądał 98 tys. Wreszcie porozumiano się — brzmią doniesienia telegraficzne — że **Francja będzie mogła odpowiednio podnieść zbrojenia morskie, o ile Italja nie przystąpi do paktu i zacznie się na własną rękę zbroić.**

Jest to, rzecz jasna, tylko porozumienie angielsko-francuskie, które w pewnych szczegółach może ulec zmianom. Z Paryża udają się Henderson i lord admiralicji Alexander do Rzymu, aby Mussoliniego skłonić do zgody na zawarte w Paryżu porozumienie. Jeszcze przed rokiem byłoby niemożliwe uzyskanie zgody Włoch na przystąpienie do paktu w takich warunkach. Od paru miesięcy jednak zaszła we Włoszech duża zmiana w nastrojach politycznych. Mussolini spuścił znacznie z tonu, a od grudnia ub. r. bardzo często wypowiada się za koniecznością rozbrojenia. Dopiero zaś w tych dniach bardzo stanowczo wołał na łamach „Neue Freie Presse“ o rozbrojenie na morzu. Clou konferencji włosko-angielskiej w Rzymie będzie stanowiła sprawa parytetu francusko-włoskiego, którego się Mussolini w roku ubiegłym domagał tak uporczywie, że aż konferencję londyńską zerwał.

Prasa francuska przyjmuje fakt zawarcia porozumienia francusko-angielskiego z pewną satysfakcją, choć podkreśla wysokość ofiar francuskich. Niepokój natomiast obserwuje się w prasie niemieckiej. „Germania“ zaraz po pierwszej pogłosce o pomyślnym przebiegu obrad postawiła pytanie: — za jaką cenę i **czyim kosztem osiągnięto porozumienie?...** Kropkę nad „i“ stawia zaś „Vossische Zeitung“ w sensacyjnym prawdziwie komentarzu, którym porozumienie zaopatrzyła.

Porozumienie to — pisze organ liberalny — jest tylko częścią ogólnego porozumienia Francji i Anglji w sprawach międzynarodowej polityki. W Paryżu — pisze dalej — rozgraniczono sfery wpływów jednego i drugiego państwa. **Anglja zawarowała sobie hegemonję na morzu, Francji zaś zostawia hegemonię na lądzie.**

Gdyby się przewidywania berlińskiego organu miały sprawdzić, to ze stanowiska pokoju międzynarodowego i ze stanowiska Polski należałoby porozumienie angielsko-francuskie powitać ze szczególnem zadowoleniem. Niebezpieczeństwo wojny, o którem się tyle ostatniemi czasy mówi, straciłoby dużo ze swej ostrości, gdyby wreszcie został przywrócony front polityczny Anglji i Francji. Zarówno Niemcy, jak Włochy, jak Rosja bolszewicka spekulują dotąd na nieporozumienie francusko-angielskie. Zawarcie paktu morskiego w Paryżu powinno przekreślić te rachuby i ochłodzić wojenne nastroje pewnych kół.

Powinno także pohamować rewizjonizm Niemiec. Polityka zagraniczna Anglji sprawiała nam dotąd więcej niepokoju, niż zadowolenia. Osiągnięta w Paryżu zgoda zdaje się zapowiadać, że oficjalne koła Londynu nie pójdą już tak łatwo na lep uroszczeń niemieckich. Oczywiście pod warunkiem, że także Polska zechce i zdoła wykorzystać nadarzającą się okazję i razem z Francją zbliży się do Anglji.

W konferencji paryskiej widzi „Neue Freie Presse“ fakt o historycznem znaczeniu, który zapowiada zniknięcie „jednego z największych niebezpieczeństw dla pokoju światowego“. Może tym razem ma rację organ wiedeński.

W. Z.

Podhale przeciw Brześciowi

i przeciw zamachom Niemiec na granice Polski.

Podajemy obszerne sprawozdanie z wiecu chłopskiego w Nowym Targu, gdyż charakteryzuje ono wybornie warunki, w jakich dzisiaj przychodzi do głosu niezawisła opinja publiczna.

Już olbrzymi wiec Górali, odbyty 11-go stycznia br. w Zakopanem z udziałem senatora Marchlewskiego i posła Wojciecha Roja, wykazał, że Podhale potępia masowo metody brzeskie. W niedzielę 22. odbył się znowu w Nowym Targu w sali tamtejszego „Sokoła“ zjazd, na który zjawiło się **384 delegatów zjednoczonych stronnictw ludowych** ze środkowej i północnej połaci Podhala. Znaczna część, bo nawet 200 przybyłych chłopów ze wsi okolicznych, nie mogła już wziąść udziału w obradach z powodu braku zaproszeń. Rzecz dziwna, że mimo skrupulatnej kontroli wchodzących **znalazł się na sali nieznany nikomu jakiś osobnik, który z powodu braku zaproszenia stał się powodem rozwiązania przez policję zgromadzenia.** Nie pomogły argumenty przewodniczącego posła Roja, że zebranie odbywa się w całkowitym spokoju, dla dopełnienia zaś formalności wystarczy owego człowieka z sali wydalić. Pragnąc jednak uniknąć jakichkolwiek z władzą nieporozumień, polecił wreszcie poseł Roj opuścić obecnym delegatom salę, zapowiadając, że za chwilę odbędzie się powtórne zebranie na tem samem miejscu, co wywołało sprzeciw policji, która domagała się osobnego (drugiego) zezwolenia ze strony Starostwa.

Ostatecznie zdołano dojść do porozumienia, obrady rozpoczęły się na nowo, kiedy zaszła świeża niespodzianka. Bo oto zebrani stwierdzają, że **w powietrzu unosi się w ilości coraz większej jakiś dziwnie gryzący dym.** Znowu przerwa. Poszukiwania wykazały, że za piecem tlił się spory kawał drewna suchego, który widocznie został tam wrzucony w tym czasie, kiedy zgromadzeni opuścili salę na wezwanie posła Roja. Przy tej sposobności zwróco-

no uwagę na pustą z pozoru galerję, która wznosiła się ponad piecem. Jakoż galerja była istotnie zamknięta, ale kiedy drzwi odemknięto kluczem, przyniesionym od stróżki, nie można ich było otworzyć, gdyż były przez kogoś od wewnątrz przytrzymywane. Wreszcie udało się drzwi odepchnąć i wtedy ujrzano ukrytych **popod krzesłami 15 (piętnaście) ludzi, którzy po wykryciu ich kryjówki zmykali stamtąd, jak lisy wykurzone z nory.** Okazało się, że była to **bojówka sanacjna,** która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa chciała przy pomocy palącego się drewna wywołać zamieszanie pod pozorem pożaru i mimowoli uniemożliwić w ten sposób przerwanie obrad.

Ledwie uporano się z tą trudnością, kiedy zjawia się **jeszcze raz policja i żąda od wszystkich okazania zaproszeń,** co wymagało przecież trochę czasu i przewlokło zgoła niepotrzebnie obrady, które pomimo wszystko doprowadzono do końca.

Po sprawozdaniu złożonym przez posła Roja i przemówieniach uchwalono jednomyślnie trzy rezolucje. W pierwszej zebrani delegaci zjednoczonych ugrupowań ludowych **piętnują zamachy Niemiec na całość Rzeczplitej i oświadczają, że rdzennie polskich ziem Pomorza, Wielkopolski i Śląska bronić będą do ostatniej kropli krwi.** W drugiej — protestują z oburzeniem przeciwko traktowaniu uwięzionych w Brześciu działaczów, oraz domagają się pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności. W trzeciej — składają **hołd profesorom Wszechnicy Jagiellońskiej** i wszystkich szkół akademickich w Polsce za ich stanowisko w sprawie Brześcia, jak niemniej wyrażają uznanie dla **prof. Krzyżanowskiego,** który wolał złożyć mandat poselski w B. B. aniżeli być moralnym wspólnikiem ..... brzeskiej.

Na ziemiach Rzeczpolitej

„Amfibja" — nowy samolot polski.

Na lotnisku mokotowskiem w stolicy odbyła się próba **samolotu nowego typu,** zbudowanego według planu **inż. Puławskiego,** a mianowicie **samolotu wodno-lądowego t. zw. amfibji.** Aparat ten wykazał dwie duże zalety. **Próba wypadła dobrze.**

Amfibja inż. Puławskiego jest awionetką, posiada motor 120 koni, szybkość 180 km. i dzięki specjalnemu urządzeniu. może osiadać na jeziorze, rzece, morzu i lądzie.

Następna próba odbędzie się na wodzie pod Warszawą. trzecia próba na wodzie i lądzie.

Członek BB. — defraudantem.

Prasa wileńska podaje nowy „kwiatuszek" sanacyjnej gospodarki.

W powiatowej Kasie Chorych **w Nowej Wilejce ujawniono nadużycia.** Komisja śledcza **wykryła malwersacje, popełnione przez kierownika Kasy Chorych, Józefa Szukiewicza.**

Nadużycia sięgają kilku tysięcy złotych. Defraudanta zaaresztowano i przywieziono do więzienia w Wilnie.

W związku z aresztowaniem Szukiewicza **w kołach B. B. W. R. powstaje niebywała konsternacja, gdyż aresztowany defraudant był czynnym członkiem B. B.** Pewnym wpływowym działaczom z tego klubu Szukiewicz zawdzięczył swoje stanowisko kierownika Kasy Chorych w N. Wilejce.

Bertrand Russel w Polsce.

W najbliższym czasie przyjeżdża **do Warszawy** największy współczesny myśliciel angielski **Bertrand Russel,** który w przejeździe z Ameryki do Anglji zatrzyma się w Polsce na parotygodniowy pobyt.

Bertrand Russel urodził się w roku 1872 w Trelleck, studja odbył w Trinity College w Cambridge. oraz w niemieckich uniwersytetach. Do najgłośniejszych jego dzieł należą „Zagadnienie filozofji" (1911), „Mistycyzm i logika" (1918), „Praktyka i teorja bolszewizmu" (1920). oraz ostatnia głośna książka p. t. „Małżeństwo i moralność".

Wyrok śmierci w Stryju.

Przed sądem **w Stryju** stanęli: Jan Bartel. lat 26, oraz Iwan Czeremelak. Pierwszy oskarżony był o rabunkowe morderstwo, dokonane dnia 20 lipca 1927 r. na osobie I. Beinera w Kole. którego **zabił dwukrotnem uderzeniem drąga.** Po dokonaniu zbrodni **uciekł do Rosji sowieckiej,** skąd wydalony, dopuścił się zbrodni w okolicy Tarnopola wraz z Iwanem Czeremelakiem. zabijając dwie kobiety. Bartel przyznał się do zbrodni i został **skazany na karę śmierci przez powieszenie.** Czeremelaka uwolniono.

5 MARCA B. R. WIELKI PROCES POLITYCZNY.

Termin głośnej rozprawy „Gazety Bydgoskiej" na którą powołano jako świadków, b. więźniów brzeskich, wyznaczono na dzień 5-go **marca br.**

Niebezpieczeństwa lotu nad Afryką.

Jak polscy lotnicy przygotowali się do raidu. — Niebezpieczeństwa przymusowego lądowania w głębi Czarnego Lądu.

Projekt raidu polskiego na Afrykę powzięty został już we wrześniu ub. r Dyrekcja Państwowych Zakładów Lotniczych w połowie października obiecała lotnikom swą pomoc i zapewniła maszynę, mianowicie dwumiejscowy samolot Ł 2, **polskiej konstrukcji.** W ten sposób polscy lotnicy prócz zadań propagandowych spełnią jeszcze jedno, równie doniosłe zadanie wypróbowania płatowca polskiej konstrukcji i silnika w wielkim raidzie

Zdobywszy wszelkie podstawy realne do odbycia lotu, lotnicy na dwa miesiące przed odlotem rozpoczęli **przygotowania, które prowadzono w zupełnej tajemnicy,** ktp. Skarżyński i por. Markiewicz życzyli sobie bowiem, aby raid rozpoczął się niepoprzedzony żadną reklamą w prasie.

Samolot Ł. 2, na którym wyruszyli w drogę powietrzną, jest maszyną seryjną, przystosowaną do dalekich raidów przez dodanie zbiorników benzyny. Również seryjnym jest silnik, który uprzednio został starannie przygotowany do raidu w zakładach Skody pod Warszawą. Wszystkie przyrządy pokładowe, jak busola, wysokościomierz, szybkościomierz i t. d., są normalne, typów, używanych w naszem lotnictwie wojskowem Pojemność całkowita zbiorników wynosi 430 kg. benzyny i 40 kg. smaru, co **przy szybkości 185 klm. na godz.** pozwala na 12 godzin nieprzerwanego lotu. Lotnicy zabrali ze sobą tylko najniezbędniejsze rzeczy, jakie byłyby dla nich konieczne w razie przymusowego lądowania i konieczności marszu do najbliższej osady ludzkiej. Zabrali więc ze sobą lekki składany namiot, skoncentrowane pożywienie, broń, zbiorniki na zapas wody do picia i t. d., które wystarczyć mogą na 10 dni Zabrali też ze sobą ręczny aparat filmowy i odpowiednią ilość taśmy filmowej.

Władze państw zagranicznych, przez które ma być dokonany przelot, bardzo przychylnie odniosły się do projektowanego raidu. **Trzeba było uzyskać pozwolenie na przelot od 14-tu państw;** wszelkie związane z temi sprawami formalności załatwiły placówki zagraniczne naszego ministerstwa spraw zagranicznych. Wiele życzliwości doznali nasi piloci od szeregu przedstawicieli państw zagranicznych w stolicy. Płk. Denain, szef francuskiej misji wojskowej i mjr. Duvernoix. oraz attache ambasady angielskiej plk Martin, wręczyli naszym pilotom listy polecające.

Godzi się nadmienić. że **negus Abisynji osobiście udzielił pozwolenia na przelot nad Abisynją.** Cennych wskazówek udzielił naszym „afrykańczykom" prof. Ossendowski. który zaopatrzył ich ponadto w listy polecające.

Niektóre etapy raidu kryją w sobie wiele niebezpieczeństw: Jedne wskutek gór, dochodzących do 4.000 mtr. wysokości, inne. prowadzące przez **niezaludnione i dzikie okolice,** z powodu konieczności przebycia na wypadek lądowania, olbrzymiej przestrzeni pieszo, w celu dostania się do ośrodków zamieszkałych, jeszcze inne wreszcie etapy prowadzą **nad krajami dzikich nieujarzmionychh plemion,** przedstawiając groźne niebezpieczeństwo dla życia lotników.

Raid afrykański naszych lotników przedstawia więc niemało trudności, których zwalczanie wymagać będzie w ciężkich chwilach najwyższego natężenia woli i uporu wytrwania do końca. Jakkolwiek trudno jest stawiać jakiekolwiek horoskopy co do powodzenia raidu, to jednak na plus naszych lotników trzeba zaliczyć fakt starannego przygotowania się do raidu i opracowania szczegółów lotu. Kpt. Skarżyński i por. Markiewicz reprezentują wysoką klasę ambicji sportowej, posiadając żołnierskie poczucie obowiązku spełnienia zamierzonego czynu.

To są dane, na których można opierać wiarę w szczęśliwe zakończenie raidu, chociaż nie spodzianki „atmosferyczne" na samym wstępie podróży wypłatały obu lotnikom figla. zmuszając ich do przerwania lotu w pierwszym i drugim etapie.

O herb miasta Gdyni.

Donoszą z **Gdyni:** „Gazeta Gdyńska" obszernie omawia sprawę potrzeby ustalenia herbu miasta. Autor artykułu, nawiązując do tradycji piastowskiej proponuje, jako tło herb Orła Białego jako znak odrodzonego państwa, na którem należałoby dopiero usymbolizować wysiłki epoki Odrodzenia, dotychczas bowiem miejsce herbu na pieczęci miasta zajmowały dwie kreski krzywe.

Za przemówienia przedwyborcze

400 zł. lub 3 miesiące więzienia.

Przed sądem w **Pszczynie** odbył się proces przeciw **członkowi PPS. Burkowi,** oskarżonemu o rozsiewaniu nieprawdziwych wieści na wiecu przedwyborczym. Burek m. in. powiedział, że Piłsudski wydał 8 milj. zł. na wybory, że policja rozbija zgromadzenia opozycji i t. p. **Oskarżony ofiarował dowód prawdy, do czego jednak sąd nie dopuścił, zarządzając tajność rozprawy.** Burka skazano na **400 złotych grzywny lub 3 miesiące więzienia.** Zasądzony zgłosił apelację.

Krwawy finał sporu o czapkę.

W centrum **Częstochowy,** przy zbiegu ulic Koszarowej i Warszawskiej popełniono onegdaj popołudniu okropną zbrodnię. Do przechodzącego Wacława Feliksa. 29-letniego stolarza podbiegł 21-letni ślusarz Rompert i począł domagać się, by **Feliks oddał mu zabraną przez omyłkę, czapkę.** Feliks zniecierpliwiony prośbami krzyknął: „Won szczeniaku, bo uderzę!" za co dostał od Romberta w twarz. Uderzony odpłacił się napastnikowi pięknem za nadobne. Wywiązała bójka na pięści. poczem Rompert wydobył z kieszeni nóż i **zadał Feliksowi pięć ran w klatkę piersiową.** Zraniony wyrwał się z rąk mordercy i schronił się w pobliskiej restauracji, gdzie **wkrótce wyzionął ducha.** Mordercę aresztowano.

———×———

ZA STRZELENIE DO PORTRETU PIŁSUDSKIEGO 20 ZŁ. GRZYWNY.

Sąd grodzki **w Szamotułach** rozpatrywał sprawę Czesława Bąka, który w dniu 15 listopada ub. roku strzelił do portretu marsz. Piłsudskiego. Bąka skazano na **10 dni aresztu z zamianą na 20 zł. grzywny.** Oskarżyciel publiczny zgłosił **odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.**

110 KONFISKATA „GAZETY WARSZ."

Ostatni numer „Gazety Warszawskiej" uległ konfiskacie za końcowy ustęp artykułu p. t. „Oficerowie niemieccy — ich wiek i warunki awansowanie". Jest to 110-ta konfiskata tego pisma.

———ooo———

WYKOPANO BROŃ Z PRZED 2 TYS. LAT.

Na terenie wsi Biała Góra ad Tomaszów Maz. wykopano niezwykle cenne **prastare zabytki,** pochodzące **przypuszczalnie z. II w. przed Chrystusem,** składające się z kilkunastu urn glinianych, włóczni i tarcz z niezwykle pięknemi ornamentami. Wykopaliska umieszczono narazie w tomaszowskiem towarzystwie krajoznawczem.

„HIGJENA" ŻYDOWSKIEJ NAUCZYCIELKI!

W prasie wileńskiej czytamy: „Do policji w Wilnie wpłynęło zażalenie na kierowniczkę szkoły powszechnej żydowskiej Nr. 33, że **w kotle przeznaczonym do gotowania obiadów, gotuje brudną bieliznę. Przybyła komisja stwierdziła** ten fakt i sporządziła odpowiedni protokół, na podstawie którego kierowniczka szkoły **zostanie pociągnięta do odpowiedzialności karnej".**

KONFISKATA SOCJALISTYCZNYCH POCZTÓWEK.

Jak donosi „Robotnik", warszawska organizacja młodzieży socjalistycznej t. zw. T. U. R. wydała pocztówki przedstawiające robotnika za kratami więzienia. Pod rysunkiem widnieje podpis: „Pamiętaj o mnie". **Dochód ze sprzedaży przeznaczony był na więźniów politycznych.** Pocztówki zostały skonfiskowane.

Z całego świata.

Koloniści niemieccy uciekają z Rosji.

Do Prus Wschodnich w okolice mazurskie przybyło ostatnio 8 rodzin chłopskich, które wyemigrowały z pod Żytomierza. Rolnicy ci, którzy na wiele lat przed wojną wyemigrowali z Mazur, posiadali w Rosji gospodarstwa po 20 kilka morgów ziemi. Obecnie **kolektywizacja zniszczyła cały dorobek kolonistów niemieckich.** Opowiadają oni, że władze sowieckie przeprowadzają t. zw. „piatiletkę" z całą bezwzględnością. Drożyzna w Rosji jest ogromna. Para butów kosztuje 150 rubli, funt słoniny 6 rb. i t. d. Ziemi sprzedawać nie wolno, zaś **pieniędzy otrzymanych ze sprzedaży inwentarza nie wolno wywozić zagranicę.** To też chłopi niemieccy zmuszeni byli prosić konsula niemieckiego o przechowanie i przesłanie do Niemiec pieniędzy.

WIELKA LICYTACJA FUTER W LENINGRADZIE.

Onegdaj odbyła się w Leningradzie, w tamtejszym „Hotelu Europejskim", wielka licytacja futer, na którą przybyło około **200 przedstawicieli firm zagranicznych** i wiele organizacyj handlowych. Równocześnie z licytacją odbyła się wystawa futer, przeznaczonych do **sprzedaży.**

LOTY POWIETRZNE PRZY 52 STOPNIOWYM MROZIE.

Z Omska na Syberji donoszą, że w dniach tych, jeden z lotników sowieckich, wystartował **na samolocie z miasta Kurganu, przy straszliwym mrozie 52 stopni.** Wskutek zimna, zamarzł jeden z trzech motorów i pilot doleciał do lotniska zupełnie wyczerpany walką z odmawiającym posłuszeństwa aparatem i mroźnym żywiołem.

Śmierć niewidomego pod samochodem.

Donosiliśmy niedawno o powstaniu w Paryżu Stowarzyszenia, które zaopatruje niewidomych w **białe laski,** mające chronić ich od najechania przez samochody przy przechodzeniu przez ulicę. Środek ten jednak okazał się niebardzo skuteczny. Oto w tych dniach, przechodzący przez Pola Elizejskie niewidomy dr. Henryk Racine, mimo białej laski którą się zasłaniał, wywrócony i **zabity na miejscu przez pędzący z wielką szybkością samochód.** Wypadek ten wywołał ogólne oburzenie. Dzienniki żądają jaknajsurowszego ukarania winowajców i zaprowadzenia odpowiednich zarządzeń dla zapewnienia bezpieczeństwa niewidomym.

Kobieta na fotelu elektrycznym.

W tych dniach po raz pierwszy w historji Pensylwanji w Stanach Zjedn. wykonano wyrok śmierci na kobiecie. Na fotelu elektrycznym uśmiercono niejaką Irenę Schroeder, a bezpośrednio po niej przyjaciel jej Glen Dagdura. Oboje zostali skazani na śmierć za zamordowanie podoficera policji. Schroederowa ostatnią noc przed egzekucją spędziła w ten sposób, że **czytała humorystyczne dodatki z niedzielnych pism, Dagur zaś przez całą noc pisał swoje pamiętniki.**

Ofiara dobrowolnej djety.

W Hollywood zakończył życie wśród niezwykłych okoliczności wybitny artysta filmowy Ludwik Wolheim, mężczyzna rosły i barczysty, który zdobył sobie sławę w filmie „Na zachodzie nic nowego". Ostatnio zaproponowano mu rolę dziennikarza. Roli tej jednak nie odpowiadała wielka tusza. **Poddał się przeto surowej djecie,** lecz skutek był taki, że do niedomagań żołądka dołączyło się **zapalenie ślepej kiszki.** Wycieńczony dietą artysta **nie przeniósł operacji** i zmarł w kilka godzin po zabiegu chirurgicznym.

KOBIETY GINĄ W PARYŻU.

Z Sekwany wyłowiono w tych dniach znów poćwiartowane zwłoki kobiety. W związku z tem prefektura policji paryskiej ogłasza, że **w ciągu ostatniego roku zniknęło w Paryżu i okolicy kilkaset kobiet,** po których wszelki ślad zaginął.

KATOLICKIE ZWIĄZKI LEKARZY.

Według danych francuskiego katolickiego związku lekarzy, istnieją analogiczne związki w następujących krajach: Anglja, Belgja, Holandja, Włochy, Hiszpanja i Portugalja. — W Niemczech lekarze katoliccy należą do ogólnego katolickiego związku akademickiego, w Ameryce Północnej i Południowej podobne związki w najbliższym czasie maja powstać. Wszystkie te związki posiadają wspólną centralę w Paryżu w „Sécrétariat central des sociétés nationales des médicins catholiques" (74, rue de Grenelle, Paris VII.). (KAP.).

KATOLICKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE W ANGLJI.

Z inicjatywy pracowników londyńskiej kolei podziemnej powstał ostatnio w Anglji związek katolickich kolejarzy. W ten sposób do dawniej już powstałych związków policjantów i pracowników autobusowych przybywa nowa organizacja, która każe przypuszczać, iż za nią powstaną inne, aż wreszcie i w Anglji będzie możliwem utworzenie jednego, potężnego związku katolickich pracowników zawod. (KAP.).

Synod Archidiecezji Wileńskiej

pierwszy po 186 latach.

Arcybiskup Metropolita Wileński **ks. Romuald Jałbrzykowski** wydał okólnik do duchowieństwa swej Diecezji, w którym zapowiała **zwołanie Synodu Diecezjalnego w dniach 10, 11 i 12 lipca br.** W odezwie swej przypomina Arcypasterz, że upłynęło już 186 lat od czasu, kiedy śp. biskup Józef Zienkowicz, stosownie do przepisu Koncyljum Trydenckiego, odbył Synod Diecezjalny w Wilnie 1744 r. Później nastały czasy strasznego prześladowania, które jednak moc Boża udaremniła.

Prawie wszyscy biskupi wileńscy i wielu, bardzo wielu kapłanów, za gorliwe wykonywanie swych obowiązków, występowanie śmiałe w obronie praw Kościoła św. byli pozbawieni swych stanowisk, więzieni i wywożeni wgłąb Rosji. Ogół wiernych, chociaż trafiały się smutne wyjątki, poszedł wytrwale za wskazaniami swych duchownych przewodników i dziś doczekaliśmy się triumfu Kościoła, jesteśmy wolni".

———ooo———

Pastorzy szwedzcy za powrotem do Kościoła katolickiego.

W łonie protestanckiego państwowego kościoła szwedzkiego szerzy się coraz silniej pogląd konieczności powrotu tego kościoła do katolicyzmu. Przywódca tego ruchu, lic. teol. Skredsvik, wraz ze swymi zwolennikami, również pastorami, chętnie zwie ten ruch „katolickim“. Uznając zasadniczo za prawdziwe wszystkie dogmaty Kościoła katolckiego, wstrzymują się od oficjalnego przejścia na katolicyzm jedynie dlatego, że chcieliby to uczynić łącznie z całym kościołem szwedzkim, który przed oderwaniem się od Rzymu mógł szczycić się takimi Świętymi, jak Apostoł Północy, św. Ansgary, obrońca wiary Chrystusowej, św. Eryk, św. Brygida, św. Katarzyna i inni. Dlatego pozostają narazie w narzuconej im schizmie i herezji, postanawiają głosić, że prawdziwy chrystjanizm jest tylko w Kościele katolickim. (KAP).

Nowy podział diecezji w Czechosłowacji.

Czechosłowacka komisja rządowa, która przygotowywała przeprowadzenie zawartego „modus vivendi“ z Watykanem, zakończyła już swe prace, których wyniki będą wkrótce przedłożone kurji papieskiej. Między innemi **postanowiono przeprowadzić nowe rozgraniczenie tak diecezyj rzymsko-katolickich, jak i grecko-katolickich.** Dotyczy to zwłaszcza Słowacji i Rusi Podkarpackiej. Komisja postanowiła następnie, by każda diecezja stanowiła dla siebie całość, nie wychodzącą poza granice państwa czechosłowackiego. W tym celu proponuje utworzenie **nowej diecezji w Trnawie** z biskupem lub arcybiskupem na czele. W ten sposób wreszcie Słowaczyzna stanowiłaby osobną prowincję kościelną ze słowackim arcybiskupem na czele.

Literatura.

UCZCZENIE WERGILJUSZA W POZNANIU.

Z inicjatywy Towarzystwa Polsko-Włoskiego odbył się w Poznaniu wieczór dla uczczenia 2.000 rocznicy urodzin Wergiljusza. Prelegentem był **ks. prałat Krzeszkiewicz** z Gniezna, wybitny znawca literatury łacińskiej i włoskiej, **który mówił na temat „Wergiljusz a Dante“.**

———ooo———

Ruch wydawniczy

Zofja Gostomska: Z KANADYJSKICH SZLAKÓW. Stron VIII+120. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, 1931 roku.

Z prawdziwą maesterją, głęboką wnikliwością i artystycznym polotem kreśli autorka swoje przeżycia w dalekiej, zimnej, północnej krainie. Kanada, jej historja, mieszkańcy oraz właściwości i warunki tamtejszego życia, oto treść tej ciekawej książki. Niepoślednie miejsce zajmują w niej również obrazki z życia kolonistów polskich. Na całość bogato ilustrowaną i ujętą w piękną formę składają się: I. Kartka z dziejów, II. Quebec i Montreal, III. W Puszczy IV. Ludzie Północy, V. Na Zachodzie, VI. Wśród emigrantów, VII. W konsulacie, VIII. Drogą ku Polsce.

Aureli Drogoszewski: POZYTYWIZM POLSKI. Stron. 68. — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 1931 r. Cena 1.50 zł.

Uzasadniając dziejową konieczność pozytywizmu, jako reakcji przeciwko romantyzmowi, kreśli autor, najlepszy u nas znawca tej epoki, drogi rozwoju tego prądu w umysłowości i literaturze polskiej. Hasła sztandarowe kierunku, jak praca organiczna, wychowanie, stosunek do wyobraźni i wychowania, zostały tutaj ze szczególnym naciskiem uwypuklone. Jedyny bodaj u nas twór, obejmujący całokształt pozytywizmu w Polsce, ujęty został w formę przystępną, a przytem pociągającą i barwną.

Józef Ujejski: DZIEJE POLSKIEGO MESJANIZMU do powstania listopadowego włącznie. Stron VII+344. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. 1931 r.

Doba mesjanizmu, to okres w życiu duchowem Polski, w którym ówczesne pokolenie „pod ciśnieniem niewoli dokonało olbrzymim wysiłkiem rewizji wszystkich pojęć poglądu na świat“. Była to praca, podobna do tej, która zaprzątała w Polsce wiek XVI i czasy „przewrotu umysłowego wieku XVIII, tylko przy współudziale różnych zupełnie czynników emocjonalnych“. Zasięg jej był tak olbrzymi, że objęta nią została „i religja i filozofja i poezja i doktryny społeczne i ekonomja i polityka, życie wreszcie zbiorowe i indywidualne wielu ludzi“. Otóż „zbadać korzenie psychiczne nastroju mesjanistycznego“ uwypuklić „koleje jego wzrostu i rozrostu w „duszy zbiorowej“, przestudjować jego objawy w całej różnorodności uzewnętrznień tej duszy“ oto zadanie, które sobie autor w tej pracy postawił.

Piękno dawnych mundurów.



Dawne mundury wojskowe posiadają niezaprzeczony urok mimo pewnej pompatyczności i przesady. Oto jak malowniczo przedstawia się szwadron huzarów, ubranych w dawne tradycyjne stroje.

Bibljoteka, kino i radjo w Polsce.

15 MILJONÓW TOMÓW W BIBLJOTEKACH. — 727 KINOTEATRÓW. — 250 TYSIĘCY RADJOSŁUCHACZY.

15 miljonów tomów znajdowało się z końcem 1929 roku (ostatnie dane oficjalne) w **publicznych i szkolnych bibljotekach Polski,** z czego na pierwszą grupę przypadało około 6 miljonów, na drugą zaś 9 miljonów. Wobec tego, iż w tym właśnie roku uczęszczało do wszystkich szkół coś około 4 miljony dzieci i młodzieży, na 26 miljonów pozostałych obywateli przypada zaledwie około 6 miljonów tomów. Sieć bibljotek jest zatem w Polsce słabo jeszcze rozwinięta **(nie posiadamy ustawy bibljotecznej),** zaledwie **9276 publicznych bibljotek było w tym roku w całym kraju;** istnieją zatem w większych zwłaszcza miastach t. zw. **czytelnie prywatne,** ograniczają się one jednak tylko do pewnej kategorji czytelników (kobiety i mieszczaństwo- i do pewnej kategorji literatury (belletrystyka).

Z pośród 6 milj. tomów przypadało na wieś, gdzie mieszka około 70 proc. ludności, zaledwie 1 milj. tomów; na **język polski 4,800.000, na żydowski i hebrajski około 800 tysięcy, na ukraiński ponad 250.000 tomów.**

Liczba kin

wynosiła u nas w roku 1923 — 428, w roku 1926 — 510, **w roku 1929 — 727 o łącznej liczbie miejsc 232.702.** Zatem w roku 1929 przypadało zaledwie 7,7 miejsc na 1000 mieszkańców. Wieś pozbawiona jest niemal całkowicie kina; jest wprawdzie **183 wędrownych kin,** które czasami docierają i do wsi; mają one jednak charakter raczej pomocy naukowych (oświata rolnicza), niż właściwego kina.

Filmy przechodzą przez cenzurę przy Centralnem Biurze Filmowem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które w latach 1923—1928 **wzbroniło wyświetlania 44 filmów długości 52.100 metrów.** Prawie połowa przychodzących do nas filmów pochodzi z Ameryki, np. w roku 1928 na 1316 było ich 663; **drugie miejsce zajmują Niemcy** (178), trzecie Francja (139), rosyjskich było 22.

Polska produkcja filmowa wykazuje następującą ewolucję: w roku 1923 ocenzurowano 23, **w roku 1928 już 210 filmów.** Odnośnie do frekwencji w kinach mamy tylko dane, dotyczące większych miast: w dwóch miastach: Warszawie i Łodzi sprzedano w roku 1929 20.5 miljonów biletów, ogółem w 9 miastach sprzedano 30.6 milj. biletów, gdy w roku 1928 sprzedano ich tylko 27.3 milj. Zestawienia międzynarodowe, np. z roku 1925, wykazują 16.000 kin w U. S. A., 3600 w Niemczech, 2650 we Francji, (w Polsce w tym roku było 426 kin).

Pięć stacyj radjonadawczych obsługuje u nas w tej chwili ponad

250.000 radjosłuchaczy

zarejestrowanych, z pośród których jedna czwarta przypada na Warszawę. Struktura tej rzeszy radjoabonentów jest następująca: 90 tysięcy urzędników (i wojskowych-, 50.000 robotników (i rzemieślników), 30.000 wolne zawody, 26.000 handlowców (i kupców) i 20.000 rolników. Jest rzeczą ciekawą, iż na blisko 27.000 szkół w Polsce zaledwie 1791 ma instalacje radjowe, gdy na zachodzie radjo odgrywa w szkole bardzo poważną rolę. W Niemczech np. istnieją specjalne stacje nadawcze, które w godzinach lekcyjnych nadają wykłady przeznaczone dla młodzieży według zgóry ułożonego programu, włączonego do nauki szkolnej. Z pośród innych instytucyj było z końcem roku 1929 aparatów radjowych 232 w szpitalach, 325 w urzędach i 705 w hotelach.

———:: § ::———

Kwadrans w wytwórni paryskiej „Paramount'u“.

Każdy kinoman, będąc w Paryżu, musi zwiedzić **filmowe miasteczko Paramount w Joinville.** Miejscowość ta jeszcze w lecie znana była jedynie ze swych stajni wyścigowych; obecnie Joinville zamienia się w jeden z najpoważniejszych ośrodków filmowych w Europie, ściąga setki pracowników z całego kontynentu.

Wysoki mur okala tajemnicze **państewko filmowe.** Za nim t. zw. „stages“ (sceny), studja dla prób, biura, garderoby, laboratorja, rekwizytornie, oranżerje, wreszcie bar i restauracja. Przy bramie, portjer kontroluje karty wstępu, bez których na teren wytwórni wejść nie wolno. Mały murzynek-boy otwiera szeroko furtkę,

Obszerne podwórze. W głębi willa, w której mieści się główna kontrola całej dźwiękowej produkcji. Tu **słyszeć można jednocześnie wszystkie nagrywane sceny na całym obszarze wytwórni.** Willi tej zresztą używa się nieraz do zdjęć „nazewnątrz“, gdy scenarjusz wymaga jakiegoś zacisznego pałacyku. Naturalnie wtedy za każdym razem ozdabiają ją inaczej. Jednego dnia ad hoc postawiono wysmukłe latarnie, innym razem kilka wielkich drzew, to znów do okien dorobiono drewniane żaluzje, jak w południowych miastach. Pośrodku podwórza okrągły, niewielki **basen.** Basen ten, zależnie od potrzeby, **bywa zacisznym stawem, burzliwem morzem, rzeką czy pływalnią.** Kilka wodnych lilij płacząca wierzba — staw gotowy. Ale **dziś basen wyobraża morze.** Na wodzie kołysze się drewniany, średniowieczny statek, a sztucznie robione fale dadzą widzowi złudzenie wzburzonego oceanu.

Na podwórzu nieustanny ruch. Nadjeżdżają nowe zespoły, zmieniają się dyżury operatorów i inżynierów = studja nigdy nie próżnują. W restauracjach i w barze też gwarno. **Istna wieża Babel.** Przeważają **Amerykanie i Francuzi.** Poza tem pracuje kilkanaście narodowości. Któż to tak melodyjnym głosikiem woła: „Buon giorno!“? To urocza Carmen Boni. „Guten Tag“ krzyżuje się w okrzyku z „Zdrawstwujtie“ — to wita się operator-rosjanin, były oficer gwardji.

W restauracji zajęto wszystkie stoliki. Tu dopiero słyszymy ten wielojęzyczny skondensowany gwar. **Hiszpanie** najgłośniejsi, żywo gestykulują. Wtórują im **Włosi,** w przeciwieństwie do nich cicho siedzi **grupka murzynów.** Zagadkowo uśmiechają się **Chińczycy.** Twarze przeważnie blado-żółtawe, bo objektyw nie znosi rumieńców. Szminka na twarzy jest łącznikiem pomiędzy tymi kolegami z różnych krańców świata. Najdziwaczniejsze stroje, najróżnorodniejsze **typy — rasy — epoki.** Wszyscy się znają, jakby oddawna. Wszyscy rozmawiają z sobą. Nieznajomość języków zupełnie nie przeszkadza. Od czegóż mimika, gest aktorski? Widząc tylu aktorów i w restauracji i na podwórzu — zapyta niejeden: „Co właściwie robią ci ludzie? Gdzież ta wytężona praca? Otóż właśnie. Najstraszniejszą plagą pracy filmowej jest to „pracowite nieróbstwo“. **Często aktor ubrany, ucharakteryzowany czeka godzinami na swoją scenę.** Już go wołają, biegnie uradowany, a tu... nie udała się poprzednia scena, trwająca dwie minuty i znów pół dnia będą ją powtarzać.

J. W.

Sport.

Polska wycofuje się z rozgrywek o piłkarski puhar amatorski Europy.

Zarząd PZPN. na posiedzeniu w dniu 24 bm. postanowił wycofać **Polskę z rozgrywek o puhar amatorski środkowej Europy,** gdyż mecze te poza wątpliwą już dość dla nas wartością sportową nie są wcale brane w rachubę w międzynarodowej opinji Europy a ryzyko finansowe jest b. niewspólmierne.

Program na rok bieżący przedstawia się mniej więcej jak następuje: Na dzień 14 czerwca zakontraktowano już mecz z zawodową reprezentacją **Czechosłowacji,** przyczem zawody te odbędą się w **Warszawie.** Pewnym jest także wyjazd do **Łotyszów** na 5 lipca oraz mecz z **Jugosławją** w dn. 25 października prawd. w **Poznaniu.** Na 20 września projektuje się zawody z zawodową reprezentacją **Rumunji,** prawdopodobnie **we Lwowie,** a w dniu, gdy jedna z reprezentacyj naszych walczyć będzie 5. 7. w **Rydze,** zmierzymy swe siły z zawodowcami **Węgier lub Austrji w Katowicach.**

Niezwykły raid alpinistów.

Trzej **przewodnicy alpejscy** przedsięwzięli niezwykłą wycieczkę narciarską. Mianowicie wyruszyli z **Chamonix** (Francja) na nartach, aby poprzez mnóstwo do 3.000 mtr. wysokich przełęczy dotrzeć do Alp Nadmorskich pod Nicea. Przewodnicy mają ogółem do przebycia **około 1000 klm.** W chwili obecnej połowę drogi mają już poza sobą.

„Asy“ narciarstwa jako hokeiści.

Utworzenie drużyny hokejowej w Zakopanem.

W **Zakopanem** utworzona zostanie w najbliższym czasie przy jednym z istniejących klubów sportowych — **drużyna hokejowa.** W drużynie tej będą grali najwybitniejsi polscy narciarze, jak: **Bronisław Czech, Karol Szostak,** Górski i inni.

Jak wiadomo, Zakopane było dotychczas pozbawione własnego zespołu hokejowego.

Rzeczy ciekawe.

Rembrandt ogłoszony obecnie bankrutem

Przed sądem w Amsterdamie odbywała się ostatnio rzadka w swym rodzaju rozprawa upadłościowa. Przed 261 laty ogłosił tamtejszy sąd bankructwo słynnego malarza Rembrandta. Po 261 latach rozpatrywał sąd wniosek o zniesienie masy konkursowej i skasowanie ówczesnego orzeczenia o upadłości finansowej Rembrandta. Wniosek taki postawili **potomkowie pierwszej żony Rembrandta, Saskina van Ylenborg.** Sąd nie przychylił się jednak do wniosku o zniesienie ówczesnej uchwały, ogłaszającej Rembrandta bankrutem.

Plaża nad ciepłem jeziorem

W Klosters w Graubünden (w rodkowej Szwajcarji), czyli t. zw. „krainie stu dolin“ urządzono **plażę, oraz kąpiele na wysokości 1.200 m.,** przyczem z kąpieli korzystać można w ciągu całego roku, jezioro bowiem zasilane jest przez ciepłe źródła, tak, że temperatura wody wynosi stale 18 do 20 stopni ciepła. Temperatury tej nie mogą nawet obniżyć potoki lodowatej wody, spływające z licznych lodowców. Jest to jedyna miejscowość, gdzie natychmiast po wycieczce narciarskiej można zażyć kąpieli w jeziorze o temperaturze, jaką posiada woda normalnie podczas upalnego lata.

Nawet krowy upijają się w Ameryce.

Gospodarz Johnson Moore z Sommerville w stanie New Jersey, w Ameryce, zawiadomił urzędników prohibicyjnych, że **trzy jego krowy wykazują objawy zatrucia alkoholem** i porykując straszliwie, biegają po majdanie. Gdy urzędnicy przybyli na miejsce, krowy tarzały się już w ostatnich podrygach i wkrótce zdechły. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że **właściciele pobliskiej fermy pędzili potajemnie wódkę** w nader prymitywny sposób, przyczem olbrzymi stagan gotowego samogonu wywrócił się, a jego zawartość spłynęła do potoku, w którym zwierzęta gasiły pragnienie. W ten sposób **w kraju prohibicji krowy zdechły z powodu zatrucia alkoholem.**

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 26-go lutego 1931.
Czwartek 26: św. Wiktora.
Piątek 27: św. Aleksandra, św. Gabrjela.
Piątek 27: wsch. słońca o godz. 6.50, zach. o 17.37.

—o—

PROMOCJA. P. Ludwik Żurowski, student medycyny U. J., b. prezes Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie", uzyskał dyplom doktora. Promował prof. dr. Latkowski w obecności p. rektora Załęskiego i prof. Lewkowicza, dziekana wydziału lekarskiego. Liczne grono kolegów i przyjaciół młodego doktora złożyło mu serdeczne gratulacje.

—::§::—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA N. SAKRAMENTU DLA KSIĘŻY krakowskich odbędzie się w piątek, 27 bm., wieczorem od g. 6 do 7 w kaplicy Seminarjum duchownego pod Zamkiem.

„CIEŃ WIARUSA" — W STULECIE OLSZYNKI GROCHOWSKIEJ. Pod tym tytułem wygłosi odczyt p. K. Kalinowski w niedzielę 1 marca br. o godz. 6 wieczór, w lokalu T. S. L. przy ulicy św. Anny 5. Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży 20 gr. Dochód na ochronki T. S. L.

BUDOWA PRZEGRÓD DOLINOWYCH CIĘŻKICH w świetle najnowszych i własnych doświadczeń. Odczyt na ten temat (z przeźroczami), wygłosi Dr Inż. J. Łopuszański, w piątek 27-go o godz. 7 wieczór w Twie technicznem, ul. Straszewskiego 28. Goście mile widziani.

WIECZÓR FORTEPIANOWY uczniów Janiny Łady odbędzie się jutro w piątek 27 bm. o godz. 8 wieczór, w sali Bolonskiego. Wykonawcy: pp. J. Birkenfeld, L. Gross i J. Piżło. W programie: Beethoven, Brahms, Albeniz, Granados, Scott, Prokofiew i in.

—X—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Stary łobuz" (gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Piątek: „Stary łobuz" (występy K. Junoszy-Stępowskiego)

Sobota: „Murzyn zrobił swoje"... (premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Quo Vadis" (w gł. roli Emil Jannings).

APOLLO: „Za Oceanem" (w gł. roli Maurice Chevalier).

CORSO: „Indyjski grobowiec" (w gł. roli Konrad Veidt).

SZTUKA: „Złodziej miłości (Włamywacz).

WARSZAWA: „Uroda życia" (film polski) w gł. rolach A. Brodzisz i inni.

UCIECHA: „Niebezpieczny romans" (w gł. rolach Betty Amann, B. Samborski i inni) film polski.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro pozostaje na afiszu arcyzabawna komedja Noziere'a „Stary łobuz". Wobec kończącej się gościny znakomitego artysty p. K. Junoszy-Stępowskiego, spodziewać się należy, że publiczność wykorzysta ostatnią sposobność ujrzenia jego kapitalnych kreacyj. W sobotę wchodzi na repertuar głośna sztuka znakomitego angielskiego dramatopisarza W. Sommerset-Maugham'a „Murzyn zrobił swoje"... Próby pod kierunkiem p. W. Nowakowskiego dobiegają końca. Udział w tej sztuce biorą pp.: Dziewońska, Klońska, Ludwiżanka, Żmijewska, Dąbrowski, Leliwa, Pawłowski, Szymański.

CZWARTY TEGOROCZNY PORANEK SYMFONICZNY Związku muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 1 marca o godz. 11 przed południem w sali Starego Teatru. Dyryguje Walerjan Berdiajew, współdziała jako solista znakomity skrzypek Laszló Szentgyörgyi, który z tow. orkiestry odegra koncert Czajkowskiego. Orkiestra wykona ponadto po raz pierwszy w Krakowie Strawińskiego Suitę, tudzież Czajkowskiego IV. Symfonję. Bilety w cenie od 1.50 do 5 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (tel. 114—85).

TOWARZYSTWO ORATORYJNE W KRAKOWIE zespoliło w obecnym sezonie grono amatorów i młodych muzyków i utworzyło zespół symfoniczny. który dotychczas brał udział w produkcjach zbiorowych Towarzystwa, obecnie zaś rozpoczyna cykl koncertów czysto orkiestralnych. Zespół symfoniczny w liczbie 50 osób zaprezentuje się krakowskiej publiczności w niedzielę 1 marca br. na pierwszym swym koncercie w sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego L. 18, na którym wykona St. Moniuszki: Uwerturę z op. „Halka", A. Dworzaka: Tańce Słowiańskie, Dr K. Janoty: Rapsodję polską (pierwszy raz w Krakowie), E. Griega: Peer Gynt, SuiteI. oraz F. Nowowiejskiego: Marsza pretorjanów, z Oratorjum „Quo vadis". — Dyryguje kierownik art. Twa Dyr. St. Barański.

DWA WIECZORY WESOŁEJ MUZY, w wykonaniu znakomitych artystów warszawskich, a to niezrównanej Hanki Ordonówny, świetnej pary tancerzy I. Korczyńskiej i A. Śnieżyńskiego, oraz St. Betcherowej, odbędą się w sobotę 28 b. m. i w niedzielę 1 marca w Starym Teatrze.

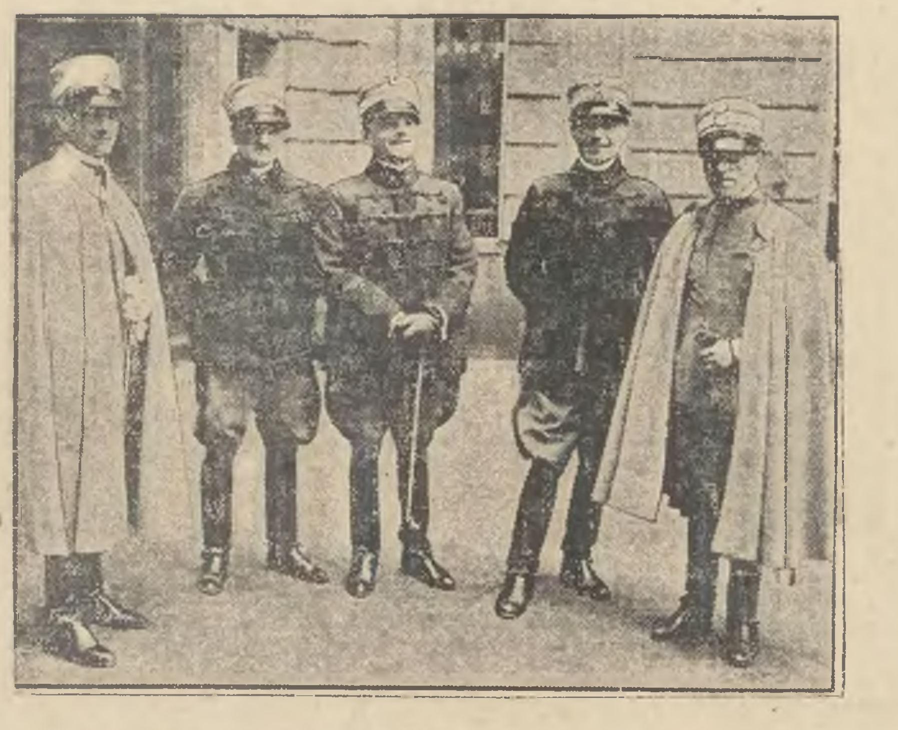
WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA W KRAKOWIE. W poniedziałek 2 marca br. odbędą się w Starym Teatrze dwa przedstawienia, a to o godz. 7 i 9.15 wieczór Szopki Politycznej, której twórcami są pp. Hemar, Lechoń i Tuwim. Bilety w cenie od 1—6 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—ooo—

Odczyt Ks. Red. J. Piwowarczyka.

Staraniem Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" **Ks. Redaktor Piwowarczyk** wygłosi w piątek 27 bm. w lokalu Stowarzyszenia kanonicza 15. I. p. odczyt p. t.: **„Z galerji wielkich działaczy katolicko-społecznych".** Początek o godzinie 19.15. Obecność członków i kandydatów obowiązkowa, goście mile widziani.

Włosi — doskonali jeźdźcy.



Włosi to obok Polaków najlepsi kawalerzyści świata. Znany jest specjalny styl konnicy włoskiej, choć nie może on się równać z tradycją i brawurą jazdy polskiej. Rycina nasza przedstawia zwycięski zespół ekipy włoskiej z zawodów kawaleryjskich w Berlinie.

Pomóżmy do ukończenia budowy Domu Ks. Kuznowicza.

W rzędzie monumentalnych budowli prastarego Grodu Podwawelskiego, znajduje się potężny gmach Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej przy ul. Skarbowej 2 na rogu Krupniczej, który jest **ogniskiem wychowania obywatelskiego i narodowego młodzieży, oraz pierwszą, wzorowo urządzoną placówką tego rodzaju na ziemiach Polski, dla setek młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej. Dopomóc do ukończenia tego domu, dać bezdomnej braci naszej dach nad głową, zapewnić jej opiekę i wychowanie obywatelskie, oto nasz najpierwszy i najświętszy obowiązek moralny.**

W dniach od 1-go do 8-go marca b. r. urządza Komitet Obywatelski, pod protektoratem wojewody i prezydenta miasta. „Tydzień propagandy i zbiórki" pod znanem już hasłem „wszystko dla młodzieży", którego celem jest zebranie funduszów na dokończenie budowy tego gmachu. Niechaj wszyscy mimo ciężkich czasów, odbijających się zwłaszcza na tego rodzaju instytucjach, utrzymujących się z ofiarności publicznej, skromną choćby ofiarą przyczynią się do tego dzieła, które stanie się chlubą ofiarodawców i źródłem odrodzenia naszego rękodzieła i przemysłu.

Program „Tygodnia" obejmie **zbiórki po ulicach miasta i lokalach publicznych, przedstawieniach, koncertach i t. p.** Znane ze swej ofiarności społeczeństwo krakowskie, niewątpliwie poprze usiłowania znanego i cieszącego się taką sympatją dzieła Ks. Kuznowicza.

Dziś w RADJO Dnia 26 II. Godz. 21.30 „Djabeł i Karczmarka" St. Krzywoszewskiego

Budowa pierwszej w Polsce autostrady Kraków - Zakopane.

Równocześnie z uchwaleniem funduszu drogowego przez Sejm Rzplitej, Towarzystwo Turystyczne w Krakowie przystąpiło do zorganizowania spółki, mającej na celu wybudowanie pierwszej w Polsce autostrady Kraków—Zakopane, całkowicie z prywatnych funduszów.

Autostrada — pomyślana jako przedsiębiorstwo prywatne i dochodowe, posiada dla ruchu turystycznego bardzo poważne znaczenie, nie wspominając już o znaczeniu reprezentacyjnem.

Komunistyczna propaganda „Marszu głodnych".

W związku z projektowanemi przez organizacje komunistyczne na dzień dzisiejszy wystąpieniami demonstracyjnemi pod hasłem t. zw. „Marszu głodnych", organa policyjne aresztowały wczoraj wieczorem pod Redakcją „Il. K. C." **dwóch komunistów, niosących sztandary z antypaństwowemi napisami.**

W ciągu nocy na placu Targowym **kolporterzy komunistyczni rozrzucili około 200 ulotek, wzywających bezrobotnych do zebrań i wrogich wystąpień przeciw rządowi.**

Epilog galówki.

W dniu dzisiejszym odbyła się przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie rozprawa apelacyjna przeciwko członkom Ob. W. P. Mgr. Eugenjuszowi Stefańce, Jerzemu Zakulskiemu, Ad. Gajewskiemu, oraz tow., oskarżonym o wywołanie znanych zajść przed odwachem w ubiegłym roku z okazji imienin J. Piłsudskiego. W I. instancji na łączną liczbę 13 oskarżonych. **uwolniono z pośród nich 7,** reszcie zaś wymierzono grzywny do wysokości 50 zł. Na rozprawie dzisiejszej **uwolniono dalszych dwu oskarżonych** dla braku poszlak, pozostałym zaś czterem **zmniejszono grzywny do połowy.** Akt oskarżenia zarzucał manifestantom, że przez rozpowszechnianie ulotek nawołujących do bojkotowania „galówki" urządzanej carskim obyczajem, winnymi są występku z par. 305 uk., który mówi... o nakłanianiu do nieobyczajnych czynów. W ciągu dalszym Pan Prokurator zarzuca oskarżonym tworzenie tajnych organizacyj gimnazjalnych, oraz nakłanianie gimnazjalistów do nieśpiewania „patrjotycznych" pieśni, t. zn. „Brygady".

Po naradzie Trybunał pod przewodnictwem sso. Krausa orzekł, iż wszystkich oskarżonych. t. zn. ukaranych grzywną, uwalnia się od zarzucanych im przekroczeń z par. 305, 285 i 287 uk. a wyrok skazujący odnośnie do nich uzasadnia się jedynie przekroczeniem z par. 23 ust. prasowej. — Oskarżonych bronił adwokat Zakulski.

SOKÓŁ KRAKOWSKI KU CZCI WIZYTATORA WYROBKA.

W tych dniach odbyła się w Sokole krakowskim uroczystość wręczenia dyplomu członka honorowego Towarzystwa wizytatorowi **Zygmuntowi Wyrobkowi w uznaniu jego 40-letniej pracy w Sokolstwie oraz całokształtu działalności na polu wychowania fizycznego.**

Wobec licznej rzeszy członków Towarzystwa, ćwiczących, delegatów oddziałów i t. d. przemówił wiceprezes druh Kubalski podnosząc zasługi Jubilata, jako szczerego przyjaciela młodzieży **zwłaszcza w kierunku założenia w Krakowie harcerstwa,** a potem Jego wydatną fachową pracę tak w szkolnictwie jakoteż w Państwowej Komisji wychowania fizycznego. Po owacjach kwiatowych zgotowanych przez oddział kobiet ćwiczących — prezes Towarzystwa Dr. Rowiński wręczył Jubilatowi dyplom prosząc Go o dalszy współudział w Sokole w przeprowadzeniu jego statutowych i tradycyjnych zadań społecznych.

LOKAL STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ FRANCJI W KRAKOWIE

znajduje się przy ul. Pijarskiej 7 na parterze i otwarty jest codziennie od godz. 6-tej do 8-mej wieczór. — Członkowie Towarzystwa (wkładka roczna 6 zł.) korzystać mogą bezpłatnie z bogatej bibljoteki, obejmującej **ponad 2.000 dzieł z najnowszej literatury francuskiej,** z czytelni pism, wyposażonej w najlepsze francuskie miesięczniki, tygodniki i dzienniki. — Towarzystwo, będąc w stałym kontakcie z pokrewnemi instytucjami, jest w możności udzielania swym członkom wszelkich możliwych informacyj o Francji.

Pragnąc zorganizować wszystkich tych, którzy wierzą w konieczność naszej z Francją przyjaźni. zwraca się Stowarzyszenie z gorącym apelem do zapisywania się na członków Towarzystwa Przyjaciół Francji w lokalu Towarzystwa między godz. 6-tą a 8-mą wieczór, lub przesłania wkładki na konto P. K. O. Nr. 407.797.

Sfinks... bez zagadki

Nagła śmierć, pełna zagadek dla większości ludzi, jest jednak w oczach lekarza normalnym procesem, a raczej wynikiem procesu organicznego.

Bardzo ciekawy jest wykres, wskazujący na częstotliwość nagłej śmierci w różnych okresach życia człowieka.

Nie biorąc pod uwagę rzadkiego bardzo wypadku nagłej śmierci niemowląt, okres lat dziecinnych, do 13 roku życia daje najmniejszą liczbę tych wypadków. Od okresu dojrzewania do lat 35 wzrasta ich liczba; później opada, by podnieść się znowu między 50 i 60 rokiem. Do lat 25 bardzo często przyczyną nagłej śmierci są pewne anormalności organiczne, zbytni rozwój lub niedorozwój różnych gruczołów i t. p. Do lat 35 — wyczerpanie organizmu nadmierną pracą. Po roku 45 zaczyna się działanie arterjo-sklerozy, gdzie głównie zagrożone jest również serce.

W tym okresie zwykłe codzienne zajęcia mogą pewnego dnia być tą ostatnią kroplą, której już pełen kielich życia pomieścić nie zdoła.

Ta ponura statystyka naukowa nasuwa poważne refleksje. Modlimy się: „Od nagłej, a niespodziewanej śmierci zachowaj nas, Panie"...

A jednak, są prawa i wyroki wyższe, niezbadane... Nie wiemy dnia, ani godziny...

. . . .

Ale wyobraźcie sobe, że pewnego tragicznego dnia... Wasze miejsce przy stole zostaje puste... i na zawsze... Uchowaj Boże, żeby to się miało zdarzyć, ale czyż wiemy, jaki Los jest nam sądzony?

Czy możecie sobie wyobrazić bez drżenia ten okropny obraz Waszej rodziny — od tego dnia?

Co się stanie z Waszymi Ukochanymi... z ich życiem, szkołą, odzieniem, mieszkaniem, światłem, ciepłem, książką i zabawką... Jakże to osamotniona i zrozpaczona matka będzie mogła dać sobie radę sama, bez niczyjej pomocy, bez pieniędzy, w biedzie...

Dosyć! Przerwijmy ten koszmarny obraz!

Niezwłocznie zawrzyjcie na rzecz Waszej Rodziny Ubezpieczenie Życiowe w P. K. O.

Wasza Rodzina, na wszelki wypadek, będzie miała byt zabezpieczony. To Wasz obowiązek, choćbyście mieli żyć 150 lat, jak ten fenomenalny turek Aga Zogu.

Cz.

Iskierki.

„OBARZANKI!... OBARZANKI!...".

Codziennie, bez względu na pogodę, możemy obserwować w Krakowie zjawisko, jakby żywcem przejęte z jakiegoś miasta rosyjskiego.

Nim jeszcze zmierzch zapadnie, zanim rozchwieją się nad miastem pomarańczowe kule lamp elektrycznych, wyrastają w dwóch bramach domów przy Rynku Głównym, **na linji wiodącej w stronę ulicy Grodzkiej** postacie przekupniów obwarzanków, **pospolitych żydowskich „bajgli",** z koszami pełnemi towaru, wyrabianego w zaułkach Kaźmierza.

„O-ba-rzan-ki świeże! Obarzanki!...".

W jednej bramie drze się **jakiś żydziak,** z miną bezrobotnego komunisty, w drugiej, okutana w chusty i szaliki **baba, o wybitnie pijackiej fizjognomji.** Czasem stają obok siebie i w czasie wolnym od sprzedawania, obrzucają się stekiem wyzwisk i przekleństw.

W błocie i kurzu sterczy otwarty kosz z obwarzankami, a nad nim wiruje zachrypły krzyk: „Obarzanki świeże! Obarzanki świeże! po dziesięć groszy!...".

W przeciągu paru godzin **kosze wypróżniają się.** Publiczność **z arystokratyczną pogardą** odnosi się do demokratycznych przepisów higjeny.

Nic jej nie obchodzi, ani pochodzenie tych „specjałów", ani miejsce dokonywania transakcji: w fontannach opadów atmosferycznych, w odpryskach błota ulicznego **i kaszlu, niosącego potworne zarazki wielu niebezpiecznych chorób.**

Kupują ludziska i zajadają z apetytem (brr.!), a przekupnie zacierają ręce z **uciechy.** A gdy przez jezdnię przesunie się, jak wąż leniwie, cień posterunkowego, wtedy **uciekają wraz z koszami w głąb kamienicy,** a policjant idzie sobie dalej, jakby filozof zadumany nad znikomością doczesnego świata...

A kiedy widmo „władzy" oddali się, znów wychylają się z czeluści bram handlarze i handlarki i **znów zawodzą zgrzytliwie: „Obarzanki!... Obarzanki!...".** (A).

Życie gospodarcze

Zwyżka cen pszenicy.

Na głównych giełdach krajowych nastąpiła z powodu zmniejszenia się dowozów ze względu na zaspy śnieżne, oraz wskutek pomyślnych wiadomości z rynków światowych znaczna zwyżka cen pszenicy. Natomiast tendencja na inne gatunki zbóż była przeważnie utrzymana.

Notowano w dniu 20 b. m. za 100 kg. w złotych (cyfry w nawiasie dla porównania z 13 2.) **parytet wagon Warszawa:** żyto 17.75 do 18.50 (17.75 — 18.50), pszenica 25 — 25.50 (22 — 23), owies jednolity 19.50 — 20.50 (19 do 21), zbiorowy 18 — 19 (18 — 19). browarny 23.50 — 24.50 (24.50 — 25); **parytet Poznań:** żyto 17 — 17.25 (17.25 — 17.50), pszenica 21.75 — 22.25 (19.75 — 20.50), jęczmień przemiałowy 19 — 20 (19 — 19.75), browarny 24 — 26 (24 — 26), owies 17 — 18.50 (17.50 do 18.50); **parytet Lwów:** pszenica dworska 22.50 — 23 (21 — 21.50), zbiorowa 21.25 — 21.75 (19.50 — 20), jęczmień przemiałowy 16.50 — 17 (15.25 — 15.75): **parytet Kraków:** pszenica dworska czerwona 25 — 26 (25 —26). biała 23.50 — 24 (24 — 24.50). żyto dworskie 18 — 18.50 (17.75 — 18.25); **franco stacja Wilno:** żyto 15 — 16 (15 — 15.50). pszenica 22 — 24 (24 — 25). owies 16 — 18 (15 — 16). jęczmień na kawę 15 — 17 (16 — 17), browarny 19 — 21 (22 — 22.50).

Sieć Śląska cieszyńskiego odłączona

od Dyrekcji koleji w Krakowie.

W kołach politycznych Śląska uchodzi za rzecz pewną, że z dniem 1 kwietnia b. r. dyrekcja kolei w Katowicach obejmie w swój zarząd linje kolejowe na Śląsku cieszyńskim. należące dotychczas do dyrekcji krakowskiej. Stacje kolejowe Cieszyn, Dziedzice i Bielsko oraz Bystra mają odtąd należeć do dyrekcji katowickiej. Przygotowania do objęcia tej sieci są podobno w pełnym toku. Przypomnieć należy, że już na ostatniem posiedzeniu plenarnem Izby Przemysłowo-handlowej w Krakowie przeciwstawiono się zakusom oderwania sieci kolejowej śląska cieszyńskiego od dyrekcji krakowskiej i przeciw projektom zareagowano protestem, uzasadnionym gospodarczemi wymogami zagłębia krakowskiego. Widocznie jednak władze centralne przechodzą nad stanowiskiem sfer gospodarczych Krakowa do porządku, skoro pogłoski przyoblekają się w realną formę.

W hutach spadek produkcji od 13 — 50 proc.

w porównaniu ze styczniem ub. r.

Według sprawozdania Związku Poskich Hut Żelaznych produkcja hutniczo-żelazna w styczniu b. r. w porównaniu z poprzednim miesiącem obniżyła się w dziale wielkich pieców o **8.86%**, w rurkowniach o **19.40%**, wzrosła natomiast w stalowniach o 16.78% i w walcowniach o 4.25%.

W stosunku do **stycznia r. 1930** wytwórczość w styczniu b. r. wykazuje **spadek w dziale wielkich pieców o 18.415 t., t. j. o 36.32%**, w stalowniach o **14.307 t., t. j. o 13.51%**, w walcowniach o 13.676 t., t. j. o **17.90%**, w rurkowniach o 4.905 t., t. j. **o 49.55%**.

W styczniu b. r. nastąpiła **dalsza redukcja robotników**, zatrudnionych w hutnictwie żelaznem o 419 osób do 40.103 osób. Zmniejszył się przytem stan załogi robotniczej **zarówno w hutach woj. śląskiego** (do 27.834, czyli o 247 osób), **jak kieleckiego i krakowskiego** (do 12.269, czyli o 172 osoby).

——::§::——

Kwiatki fiskalizmu podatkowego.

Prasa warszawska cytuje tragikomiczne przykłady fiskalizmu podatkowego na prowincji. Oczywiście kwiatki te rodzić się mogą łatwo przy obecnem ogólnem naciśnięciu śruby podatkowej i bezwzględności w uskutecznianiu wymiarów, na co tak licznie mnożą się zażalenia płatników.

I tak np. w Radomiu podatek od nieruchomości. płacony przez właścicieli domów. wyznaczono właścicielowi... psiej budy i kurnika, zaliczając te „objekty" do „budowli". podlegających podatkowi od nieruchomości. Inny znowu urzędnik zakwalifikował. jako „nieruchomość", gołębnik i starą bryczkę bez kół, przerobioną na budę dla psa. Inny zaś jeszcze zażądał wykupienia patentu na handel hurtowny od chłopca. którego przyłapał, jak „hurtownie" sprzedawał kapustę do restauracji małomiasteczkowej.

——0——

Czy hrabiowie uratują króla?





Rycina nasza przedstawia dwóch arystokratycznych ministrów gabinetu Aznara, a to hr. Romanones (na lewo) i markiza Alhucemas (na prawo). Rząd Aznara ma za zadanie umocnić monarchję hiszpańską przed bardzo groźnemi atakami republikanów.

Akcja zniżki cen

już na trzech odcinkach zakończona!...

Minister przemysłu i handlu w oficjalnym komunikacie oświadcza, iż akcja zniżki cen w przemyśle włókienniczym, azotowym i naftowym zostaje zakończona, gdyż „ceny spadły do takiego poziomu, iż dalszego ich spadku w nadchodzącym okresie nie należy się spodziewać". Nie wiadomo przedewszystkiem co ma oznaczać ten „najbliższy okres", a ponadto uderzającą jest ta arbitralna pewność, że ceny nie spadną, skoro wiadomo, że zależne one są od różnych okoliczności i czynników na które ministerstwo przeważnie nie ma wpływu. Jak może ministerstwo z podobnie arbitralnemi twierdzeniami występować, skoro już najbliższa przyszłość, np. sezon letni i zmniejszona w jego okresie konsumcja może właśnie spowodować dalszą zniżkę cen artykułów włókienniczych. Doskonale brzmi także oświadczenie, że nafta już dostatecznie potaniała. Podobno od 1 marca cena jej ma spaść o 2 gr. na litrze, jak podało jedno z sanacyjnych pism. Czyż to ma być obniżenie ceny usprawiedliwiające zakończenie akcji zniżki cen artykułów pierwszej potrzeby? Czy wogóle było wskazanem reklamowanie z takim hałasem akcji, której rezultaty od początku musiały wydawać się wątpliwe przy „sanacyjnych" metodach jej przeprowadzania?

FISHARMONJE

KRAJOWE: Szkielski, Wybrański — **ZAGRANICZNE:** — Förster, Kotykiewicz, Mustel

Wielki wybór pianin i fortepianów

KRAJOWE: Bracia Fibiger, Betting, Kernitopf, Sommerfeld

ZAGRANICZNE: Bechstein, Bluthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Gaveau, Hofmann, Quandt, Rönisch, Schweighofer, Scholze

Wielki wybór w instrumentach używanych — Dogodne raty

Skład fortepianów

HELENA SMOLARSKA, Kraków, ul. Szewska L. 9.

Ostre konflikty w świecie pracy na Śląsku.

Sytuacja w kopalniach i hutach śląskich, pogarszająca się od roku z miesiąca na miesiąc skutkiem systematycznie przeprowadzanych masowo redukcji robotników, obniżania ich płac bądź wprost, bądź pośrednio przez ograniczanie dni pracy w tygodniu, skutkiem wreszcie bezczynności władz, które tym groźnym dla robotników posunięciom nie umiały się przeciwstawić względnie im skutecznie zapobiec — staje się dziś **szczególnie groźną a to w związku z rozgoryczeniem ludności robotniczej i naprężeniem stosunków między przedsiębiorcami a robotnikami.** Wiadomości nadchodzące z G. Śląska brzmią obecnie bardziej niż niepomyślnie. Przedewszystkiem stosunek robotników do inżynierów z przyjaznego zmienił się stopniowo w obojętny a następnie wręcz wrogi. Zredukowani robotnicy, nie dociekając przyczyn swego losu, **niszczą się na Bogu ducha winnym personalu technicznym.** W ostatnich dniach — jak podaje sanacyjny „Kurjer Poranny" doszło do kilku takich aktów zemsty. W jednym, rzucili robotnicy z wysokiego kranu belkę na inżyniera, kierującego maszynownią, tak iż cudem tylko uniknął śmierci, w innym wypadku poraniono inżyniera nożami, w innym wreszcie zagrożony redukcją górnik rozbił urzędnikowi głowę lampką górniczą.

Nastroje mas wykorzystują dla swej agitacji **komuniści,** którzy biorą udział we wszystkich zgromadzeniach i demonstracjach nawołując do strajków. **Domagają się oni podwyższenia zapomóg o 100 procent, 7 godzinnego dnia pracy i powiększenia załóg w hutach i kopalniach o 30 procent.** W kopalni „Ferdynand" opanowali oni zebranie załogowe przeprowadzając wybór komitetu strajkowego. W fabryce sygnałów „Ropag" w Szopienicach wybuchł strajk w liczbie 135 osób, przyczem jednak nie opuścili oni zabudowań fabrycznych. W hucie Uthmana w Giszowcu wybuchł strajk protestacyjny przeciw redukcjom płac i robotników w cynkowniach. Orzeczenie komisji pojednawczej, mocą którego w górnośląskim przemyśle metalowym obniżono zarobki o 7%, zostało przyjęte tylko przez sanacyjny „Zespół Pracy" inne natomiast organizacje robotnicze **odrzuciły tę decyzję.** Grozi to oczywiście dalszemi konfliktami.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

MARZEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na giełdzie zupełny zastój.

Giełda krakowska z 25 lutego.

Na rynku **walut** bez zmiany. Dolar 8.89½—8.91¼ zł; czeki 8.90¼—8.92¼ zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch ospały, większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Chybie 20.50 zł; Chodorów 101 zł. bez tranzakcji. Papiery oficjalnie notowane bez tranzakcji.

Na **pogiełdziu** zastój ogólny.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 25 lutego. Dolary 8.91, 8.93, 8.89. Dewizy: Holandja 358.03, 358.93, 357,13; Londyn 43.35¼, 43.46, 43.24½; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8,90; Paryż 34.97½, 35.06, 34.89; Szwajcarja 171.88, 172.31, 171,45; Wiedeń 125.36, 125.67, 125.05; Berlin w obrotach prywatnych 212.13.

KURSA OBLIGACJI.

3% premjerowa budowlana 50 — 5% konwersyjna 50 — 6% pożyczka dolarowa 71½, 71 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 25 lutego. Paryż 20.34½, Londyn 25.22¾, Nowy Jork 5.19.05, Belgja 72.38, Włochy 27.18, Hiszpanja 55.66, Holandja 208.27½ Berlin 123.40, Wiedeń 72.93, Sztokholm 138.27½, Praga 15.37¾, **Warszawa 58.10.**

Radio.

Piątek 27 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.46 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe: 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.40 „Kącik krótkofalowy"; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna: 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Komunikat narciarski; 18.55 Rozmaitości; 19.10 Odczyt „O języku angielskim" — wygłosi p. J. Waligórski; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikaty z Warszawy i retransmisja ze stacyj zagranicznych; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 16.15 Audycja i koncert dla chorych; 16.50 Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. M. Stawińskiego; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Koncert orkiestry salonowej p. T. Seredyńskiego; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Komunikaty z Warszawy. Skrzynka pocztowa techniczna. Korespondencję bieżącą omówi inż. J. Miński, następnie retransmisja ze stacyj zagranicznych.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe: 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.40 „Kącik krótkofalowy": 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe. Najpiękniejsze głosy kobiece; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. G. Fitelberga i A. Hoen (fort.).

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego: 16.10 Opowiastki dla dzieci starszych: 17.45 Koncert z udziałem prof. J. Cetnera (skrzypce) i p. Fr. Bedlewicza, art. Teatru Polskiego w Katowicach: 18.45 Codzienny odcinek powieściowy: 19.15 Prof. dr K. Simm. docent Un. Jag.: „Jadalne bezkręgowce", część II.: 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyrektor programów R. K., St. Tymieniecki.

Rok zał. 1880. — Najstarszy skład — Tel. Nr. 104-65

FORTEPIANÓW

Firmy **WŁADYSŁAW BOLOŃSKI**

(dawniej Zygm. Raba)

Kraków, Rynek Główny 34.

(Pałac Spiski)

poleca w wielkim wyborze Krajowe i Zagraniczne fortepiany, pianina, fisharmonje na bardzo korzystnych warunkach. — Ceny konkurencyjne.

Używane fortepiany i pianina, z gwarancją zawsze na składzie.

Własna Sala Koncertowa.

Kowalski skazany na 3 lata

Nie pomogło mu chwalenie Brześcia.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). „Arcybiskup" marjawicki Kowalski został skazany na trzy lata ciężkiego więzienia. **Wobec uwzględnienia amnestji Kowalskiemu przypada kara dwu lat cężkiego więzienia.**

Brześć.

47 ziemian powiatu zamojskiego ogłosiło ostry protest przeciw Brześciowi. Tekst oświadczenia został w jednym z dzienników lwowskich skonfiskowany.

Protest masowy, organizowany przez b. starostę Wyczyńskiego, powiększył się znowu o parę tysięcy nazwisk.

MIN. ZALESKI U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). **W dniu dzisiejszym w południe P. Prezydent Rzplitej przyjął na specjalnej audjencji min. spr. zagr. Zaleskiego.**

UJĘCIE OSZUSTA.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). W Wilnie ujęto niejakiego Alfreda Kohna, który występował pod nazwiskiem Konarskiego i podawał się za redaktora Polskiej Agencji Wydawniczej w Warszawie, dokonując rozmaitych zamówień oszukańczych.

Nieudałe demonstracje komunistyczne

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym z powodu „dnia głodu", organizowanego przez komunistów, wydano szereg zarządzeń mających na celu uniemożliwienie demonstracyj komunistycznych. **Przygotowania komunistyczne spaliły na panewce w całym kraju.** W Warszawie policja natychmiast rozpędziła grupki komunistów, przygotowujących się do pochodów.

REORGANIZACJA KAS CHORYCH.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). Z powodu reorganizacji Kas Chorych będą osiągnięte znaczne oszczędności administracyjne. Wkładki w obecnej wysokości 6½% do 8% są zbyt uciążliwe dla pracowników i pracodawców.

POMNIK GEN. KACZKOWSKIEGO.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym na terenie koszar I. Bataljonu Sanitarnego za Powązkami odsłonięto pomnik generała, lekarza Karola Kaczkowskiego, oficera wojsk polskich z 1831 r. profesora uniwersytetu warszawskiego i twórcy oddziałów sanitarnych ówczesnej armji polskiej.

KTO USTALA CENNIKI W UZDROWISKACH?

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). Ministerstwo Spr. Wewn. wyjaśniło, że ustanawianie cenników za pokoje w hotelach i pensjonatach uzdrowiskowych należy do zakresu działania komisyj uzdrowiskowych a nie władz administracyjnych.

NOWA 10-GROSZÓWKA.

Warszawa 25. 2. (Tel. wł.). Redaktor Jerzy Plewiński, jeden z założycieli „Kurjera Czerwonego" oraz Zygmunt Augustyński, długoletni redaktor „Expressu Porannego", którzy niedawno wystąpili z prasy „czerwonej" podejmują od soboty wydawnictwo nowego pisma codziennego „Rekord Poranny", po 10 groszy. Nowe pismo będzie stanowiło dla prasy „czerwonej" wielką konkurencję.

———ooo———

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). **W maju nastąpi w Wiedniu na Kahlenbergu otwarcie kaplicy Jana Sobieskiego.**

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). Rada Komisarzy Ludowych postanowiła wprowadzić kartki chlebowe na całym obszarze Rosji Sowieckiej.

»SŁOŃCE«
Chem. pralnia-artyst. farbiarnia
Kraków, Florjańska 29. (podworzec)
Podgórze, ulica Józefińska 28.

Dając
najstaranniejsze wykonanie
liczy najniższe ceny
dzięki najnowszym urządzeniom
Na sezon wiosenny zniżka cen.

Warunkowe porozumienie Anglji z Francją

Paryż 25 lutego. Rokowania francusko-angielskie w sprawie rozbrojenia na morzu, zostały wczoraj zakończone wynikiem dodatnim. Końcowe posiedzenie plenarne odbyło się wieczorem w ambasadzie angielskiej. Opuszczając ambasadę oświadczył Briand, że **porozumienie zostało osiągnięte warunkowo, o ile układ będzie przyjęty także przez Włochy.** Zapytany przez dziennikarzy, czy jest zadowolony z wyniku, Henderson oświadczył: **„Tak. Spodziewam się, że wracając z Rzymu, będę jeszcze bardziej zadowolony. Wszystko zależy obecnie od stanowiska rządu włoskiego. Gdyby rząd włoski układu francusko-angielskiego nie przyjął, pozostałby literą martwą. Liczę jednak, że rząd włoski przyczyni się do przeobrażenia londyńskiego układu trzech mocarstw na układ pięciu mocarstw".**

Po zakończeniu rokowań w Paryżu minister Henderson i pierwszy lord admiralicji, wyjechali do Rzymu. W kołach politycznych sądzą, że optymizm Hendersona opiera się na korzystnych wiadomościach z Rzymu. Treść zawartego układu zostanie ogłoszona po przyjęciu go przez Włochy.

USTĘPSTWA FRANCJI.

Londyn 25 lutego. W sprawie wyniku francusko-angielskich rokowań pisze „Times", że **zawarty w Paryżu układ nie przedstawia się jako formuła sztywna i niezmienna, któraby Włochy miały przyjąć lub odrzucić.** Anglja i Francja zgóry już odrzuciły podobną myśl. Nie jest także zgodne z prawdą twierdzenie prasy francuskiej, jakoby rząd angielski poczynił pewne ustępstwa polityczne na rzecz Francji w kwestji zbrojeń na lądzie i w powietrzu. Podczas rokowań paryskich osiągnięto porozumienie idące w tym kierunku, że **Francja zgodziła się na obniżenie ogólnego tonażu o 10 tysięcy ton, czyli ogólny tonaż floty francuskiej miałby przyznaną przewagę nad flotą włoską o 157 tysięcy ton.**

W Sejmie znów „zwycięża" B. B.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). Obrady Sejmu rozpoczęły się dziś od złożenia ślubowania poselskiego przez posłów **Kochana** (Ukrainiec), Halfara ze Śląska i ks. **Jaworskiego**, parocha ruskiego, członka B. B., którego przez długi czas nie dopuszczał do mandatu ks. metrop. Szeptycki.

Następnie poseł Wartalski (B. B.) referował ustawę o funduszu eksportowym. Projekt tej ustawy wywołał długą dyskusję i w rezultacie został przyjęty w brzmieniu komisji.

Przy sprawozdaniu Komisji Skarbowej o ustawie, upoważniającej ministra skarbu do udzielenia pożyczki funduszowi drogowemu z realizacji serji trzeciej premjowej pożyczki dolarowej, odczytano pismo min. Matuszewskiego, który proponuje nadać art. 1 brzmienie następujące:

„Upoważnia się ministra skarbu do udzielenia funduszowi drogowemu pożyczki w wysokości 22 milj. zł. z zapasów kasowych. Fundusz drogowy zwróciłby tę pożyczkę w trzech ratach rocznych, a to w roku budżetowym 1931/32 zł. 4,400.000, w dwu następnych latach po 8,800.000 zł.".

Pos. **Rymar** wobec tych zmian zasadniczych **zaproponował odesłanie projektu z powrotem do komisji, ale wniosek ten głosami BB odrzucono.** Wobec tego wyniku głosowania nad wnioskiem pos. Rymara (Kl. Nar.), poseł Reger **zawołał:**

— Sejm jest całkiem niepotrzebny.

Marszałek: **Zechce pan wstrzymać się od wszelkich uwag.**

Projekt ustawy po dalszej dyskusji przyjęto.

Zbadać nadużycia wyborcze!

Warszawa, 25. 2. (Telef. wł.) Do laski marszałkowskiej wpłynął w dniu dzisiejszym **wniosek podpisany przez posłów klubów Ch. D., Chłopskiego, PPS, i NPR, domagający się na podstawie art. 34 konstytucji wyboru komisji, złożonej z 7 członków, dla zbadania nadużyć popełnionych przez czynniki administracyjne przy wyborach do Sejmu i Senatu w r. 1930.** W skład komisji mają wejść przedstawiciele 7 najliczniejszych klubów, po jednym z każdego. Komisja miałaby prawo wzywania i przesłuchiwania pod przysięgą świadków i przedstawicieli władz, **badać akta i dokumenta urzędowe, związane z wyborami, we wszystkich tych wypadkach, które uzna za wskazane. Urzędnicy państwowi mogliby być zwalniani przy składaniu zeznań o obowiązku dotrzymywania tajemnicy urzędowej.** Po ukończeniu pracy komisja złożyłaby sprawozdanie przed Sejmem i ewentualnie postawiłaby wnioski o ukaranie winnych. Uzasadnienie wniosku pomieszczone jest na pięciu stronach pisma maszynowego i **zawiera przykłady, ilustrujące kampanję wyborczą w roku 1930.**

2-gi zamach na prezydenta Kuby.

Hawana, 25. 2. (PAT) Już drugi raz w ciągu ostatnich dwu dni prezydent republiki Mahado szczęśliwie uniknął śmierci. Onegdaj dokonano na prezydenta zamachu bombowego, wczoraj zaś udaremniono nowy rewolwerowy zamach. Gdy prezydent w gmachu nowego Kapitolu wygłaszał mowę, policja schwytała pewnego młodego człowieka w chwili gdy wyciągał z kieszeni rewolwer. Nie bacząc na usiłowany zamach, prezydent kontynuował przemówienie.

Dalsze rozbrojenie Francji niemożliwe.

Paryż, 24 lutego. Podczas obrad Izby francuskiej nad budżetem wojskowym sprawozdawca resorty Bouilloux-Lafont (lewica radykalna) oświadczył, że rok 1931 stoi pod znakiem zaniepokojenia i mimo wysiłków pokojowych Francji kwestją obrony narodowej powinna się znaleźć na czele innych spraw. W dziedzinie rozbrojenia Francja uczyniła już bardzo wielkie wysiłki: **stan armji francuskiej mniejszy jest o połowę od stanu z r. 1914.** Siła efektywna rezerw wyszkolonych wynosi 200 tysięcy ludzi, podczas gdy Niemcy posiadają 259 tysięcy ludzi z wyszkoleniem sześciotetnim. **W stosunku przedwojennym Francja obniżyła budżet wojskowy o 18%, podczas gdy inne powiększyły budżet wojskowy w znacznym stopniu.** W takich warunkach **nie może być mowy o dalszem rozbrojeniu.** Podczas przemówienia posła socjalistycznego Chouffet'a, który dowodził, że pozycje budżetu wojskowego ukryte są w innych resortach minister wojny **Maginot oświadczył, iż Francja nie ukrywa swych wydatków wojskowych. W skład budżetu nie wchodzą jednak nadzwyczajne wydatki związane z organizacją obrony granic.**

NOTA WĘGIER W BELGRADZIE.

Wiedeń, 25. 2. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Słychać, że poseł **węgierski w Białogrodzie Alt wręczył wczoraj w jugosłowiańskim urzędzie spraw zagranicznych imieniem swego rządu notę werbalną, która protestuje przeciw demonstracjom w Zagrzebiu, skierowanym przeciw Węgrom i konsulatowi węgierskiemu.**

OPUSZCZAJĄ PARTJĘ MAC DONALDA.

Londyn, 25 lutego. Dwóch członków grupy Mosley'a — Strachey i Forget — wystąpiło z Partji Pracy. Krok swój umotywowali tem, że obecna polityka Labour Party nie jest dostatecznie socjalistyczna. Wbrew oczekiwaniom sir Oswald Mosley dotychczas nie zgłosił swego wystąpienia z Partji Pracy.

EPIDEMJA OSPY W KALKUCIE.

Londyn, 25 lutego. W Kalkucie szerzy się w zastraszający sposób epidemja ospy. W ostatnim miesiącu ofiarą tej choroby padło 176 osób. Władze sanitarne podjęły szczepienia ochronne przeciw ospie na wielką skalę.

P. komisarz Rolle poucza swą Radę Przyboczną.

We środę wieczorem odbyło się w Krakowie pierwsze posiedzenie Rady Przybocznej komisarza rządu p. Rollego. Posiedzenie wyznaczone na godz. 6, rozpoczęło się z półgodzinnem opóźnieniem. W zebraniu wzięli udział niemal wszyscy członkowie Rady Przybocznej, w liczbie grą 60, wśród nich trzy kobiety, a to p. Kostrzewska, żona prof. U. J., p. dyr. Przybylska i p. Bobrowska. Galerję wypełnili członkowie sanacyjnej Ligi Mocarstwowej. W komplecie zjawili się naczelnicy wydziałów magistrackich i dyrektorowie zakładów miejskich. Z ramienia województwa był obecny naczelnik wydziału samorządowego p. Osiecki. Zebranie otworzył p. komisarz Rolle, mając obok siebie wiceprezydentów miasta i sekretarza prezydjalnego p. Strasika. P. prez. Rolle w czasie przemówienia skreślił działalność rady miejskiej, która przed paru dniami istnieć przestała. Rada ta istniała przez dwadzieścia lat z dwukrotną przerwą, więc niemal przez trzecią część samorządowych dziejów Krakowa. P. Rolle stwierdził, że rada miejska dobrze się miastu zasłużyła. Rada ta nie mogła się odmłodzić, nie było to jednak jej winą, gdyż nie istniała odpowiednia ustawa, któraby pozwalała na zluzowanie starej rady. Bardzo znamienny ustęp przemówienia prezydenta Rollego dotyczył fachowości powołanych członków Rady Przybocznej. Prez. Rolle powiedział mianowicie:

„W szeregach naszych jest duży zastęp mało jeszcze z zakresem tych prac, które nas czekają, zaznajomionych. Bezwątpienia niejeden na pytanie, co to jest samorząd i czem ma w Polsce być, nie umiałby dać odpowiedzi".

Po chwili prez. Rolle zawołał znowu:

„Organizm miejski jest bardzo skomplikowany, a Kraków ma specyficzne warunki istnienia i rozwoju, który czyni gospodarkę samorzadową tem trudniejszą".

Następnie przeszedł prezydent Rolle do omówienia zagadnień gospodarczych, wysuwając z pośród nich na pierwszy plan sprawę dokończenia robót, zabezpieczających miasto przed powodzią, dziedzinę aprowizacji, światła, wody, ciepła, sprawy kulturalne a w szczególności **budowę Muzeum Narodowego i Bibjoteki Jagiellońskiej**, dalej konieczność budowy nowych gmachów szkolnych, tak dla szkół powszechnych, jak i szkół średnich.

Dalej prez. Rolle poruszył sprawę budowy domów mieszkalnych, zwłaszcza domów o małych mieszkaniach, rozbudowy dworca krakowskiego i t. d. Przechodząc do źródeł dochodowych, które mają dostarczyć środków miastu na spełnienie tych wielkich zadań, prez. Rollo powiedział, co następuje: „Musimy czasy ciężkie przetrwać, co będzie wymagać pewnych ofiar. Zalecam jak najdalej posuniętą **ostrożność" i przezorność w rzucaniu projektów**, bo oszczędność wszędzie i zawsze nietylko w grubszych pozycjach, ale i w bardzo cienkich musi być stosowana. Wielkie ambicje pchnięcia całej gospodarki na nowe tory, trzeba odłożyć na lepsze czasy. Dziś ten zwycięży, kto potrafi przetrwać. Mam silną wiarę, że chwila poprawy stosunków się zbliża i cierpieniom ludzkim kres. Pierwszy raz do wspólnej pracy stanęły z nami kobiety. Wniosą one w suche, nieraz paragrafami najeżone sprawy, romantyczny powiew kobiecego serca".

MILCZĄCA I POSŁUSZNA RADA.

Po przemówieniu p. Rollego dalszy ciąg posiedzenia Rady Przybocznej odbył się prawdziwie po wojskowemu, to znaczy ogólnie nie zabierano głosu, przeciwko niczemu nie protestowano, wszystkie propozycje przyjęto jedno myślnie, a wszelkie pouczenia komisarza rządu skrupulatnie notowano. Pani Bobrowska imieniem kobiet, zasiadających w Radzie Przy bocznej zgłosiła deklarację, że kobiety będą „godnie pracować dla dobra miasta, zwłaszcza w dziale wychowania i opieki społecznej".

Dziś i codziennie w kinie „WANDA" Sw. Gertrudy 5.

Najmonumentalniejsze arcydzieło wszechświatowej produkcji filmowej w wersji dźwiękowej:

Quo Vadis...?

Potężna epopea miłości i bohaterskiego męczeństwa. — Genjalna wizja zabaw, przepychu i krwawych rządów tyrana. — Najwspanialszy twór doby obecnej osnuty na tle nieśmiertelnego dzieła **HENRYKA SIENKIEWICZA.**

W gł. rolach:

niedościgniony **Emil Jannings, Liljan Hall Davis, Olga Brink, Alfons Fryland**

Olśniewające niewidzianym przepychem uczty i zabawy! — Okrutne igrzyska! Męczeństwo pierwszych chrześcijan! — Żywe pochodnie Nerona!

Film pozostawiający przepotężne niczem niezatarte wrażenie.

Pocz te seansów o g. 5, 7, 9·10, w niedzielę o g. 3.

Ceny miejsc normalne. Ceny miejsc normalne.

M. Boué: 7

Upiór.

Czekaliśmy jeszcze przez godzinę, ale nie zaszło nic godnego uwagi. Dalsze oczekiwanie było beznadziejne Tak przynajmniej sądził Lautrec, który pożegnawszy się z hrabiną, wrócił do swego pokoju, gdzie za nim podążyłem.

— Cóż ty na to? — zapytałem.

— Hm...

— Trudno wątpić, że wicehrabia i wicehrabina widzieli domniemanego upiora... Zresztą wchodzą tu w grę nawet trzy osoby, które nie mogły ulec halucyjnacji. Ale faktem jest, że myśmy nic nie zobaczyli.

— To prawda... A więc?...

— A więc... chodźmy spać. Noc jest dobrym doradcą.

ROZDZIAŁ VI.

Lautrec był nieobecny przez cały dzień następny. Przekonał mnie, że powinienem pozostać w zamku, ponieważ — jego zdaniem — byłem zmęczony a pomoc moja nie była mu na razie potrzebną. Wrócił dopiero o zmierzchu.

Po jego przybyciu zasiedliśmy do wieczerzy. Wszyscy byli obecni: hrabina-wdowa jej dzieci, intendent Jan Laoudec, doktór Cook, Lautrec i ja.

Po kolacji zaczęła się pogawędka.

— I cóż, Mr. Lautrec? — zapytał wicehrabia. — Czy spodziewa się pan rozwiązać naszą zagadkę? Jest pan na dobrej drodze? Czy natrafił pan na jakiś ślad?

— Przyznaję, że jak dotąd, nic nie znalazłem; ale szukam wciąż i jestem pewny, że znajdę...

— Upiora?

— Nie. Nie wierzę w duchy.

— To źle — wtrącił doktór Cook.

Lautrec zwrócił się ku niemu.

— Pan wierzy w duchy, doktorze? — zapytał.

Uczony odpowiedział:

— Moje osobiste przeżycia, uprawniają mnie do twierdzenia, że w pewnych okolicznościach zachodzą zjawiska nadprzyrodzone i że zjawy z poza grobu mogą objawić się oczom ludzi. Według spirytystów, ciało człowieka zawiera t. zw. ciało astralne, które rozpływa się w przestrzeni dopiero w pewien czas po śmierci danego osobnika. Jasnowidzący opowiadali niejednokrotnie, że zauważyli, jak z ciała umarłego człowieka wydobywała się niebieskawa, rzadka mgła, która dop' ro stopniowo gęstniała i przybierała kształty zmarłego. Ja sam byłem raz świadkiem podobnego zjawiska. Czuwając przy łożu jednego z mych przyjaciół, który konał, zobaczyłem w świetle księżyca, że z jego ciała wyłonił się jego sobowtór, jego widmo. Uczeni twierdzą, że ciało astralne człowieka może pozostać niekiedy w domu zmarłego lub w jego pobliżu, jeśli zmarły w chwili śmierci myślał intenzywnie o osobie lub osobach, z któremi się musiał rozstać. W tych wypadkach widmo objawia się i może nawet mówić.

— Fakty te wydają mi się niezrozumiałe.

— A jednak przemawiają za nimi świadectwa wiarygodnych osób. W artykule Karola Richeta, członka Akademji Medycznej, ogłoszonym w 1905 r. czytamy, co następuje: „Zapewne koledzy wezmą mi to za złe, ale oświadczam, że wierzę w duchy“. Mógłbym przytoczyć panu setki świadectw ludzi znanych i powszechnie cenionych np. Clovisa Huguesa, Wiktoryna Sardou, Williama Crookes'a, członka Londyńskiej Akademji, sławnego profesora Lombroso z Uniwersytetu w Turynie i wielu innych, którzy widzieli duchy. Któż nie zna historji Katie King, kobiety-widma, która materjalizowała się przez trzy lata w domu Williama Crookesa i którą sfotografowano 26-go marca 1874 roku? Mam szereg fotografij zrobionych w biały dzień w Chicago, a przedstawiających matkę, która się nachyla nad łóżkiem swojej żyjącej córki. Mam również fotografje pani Kardec, wdowy po słynnym spirytyście, za której plecami stoi zjawa jej zmarłego męża.

— I zjawiska te można wytłomaczyć?

— Lambroso tłomaczy je siłami drzemiącemi w medjum i wpływem istot nadprzyrodzonych, które się niemi posługują. Siła ta byłaby pewnego rodzaju promieniowaniem. Pewni uczeni twierdzą, że zagadnienie to będzie głównym tematem prac naukowych bieżącego stulecia.

Doktor Cook umilkł. Lautrec popadł w zadumę.

— A więc pan sądzi — rzekł wkońcu — że możliwe byłoby np. wywołanie ducha zmarłego hrabiego de Montaigle?

— Tak sądzę.

— Doświadczenie byłoby bardzo ciekawe. Czy mógłby się pan na nie zdecydować?

— Tak jest. Ale o dodatnim jego wyniku rozstrzygnie fakt, czy między nami będzie jakieś medjum.

— Zna pan kogoś, kto ma własności medjumiczne?

— Tak jest, w Quimper. I sądzę, że osoba ta nie będzie stawiać trudności, jeśli wytłomaczymy jej, o co chodzi.

Zadecydowano że następnego dnia odbędzie się posiedzenie spirytystyczne. Potem pożegnaliśmy się i każdy wrócił do swego mieszkania.

ROZDZIAŁ VII.

Następnego dnia, o tej samej godzinie, zebraliśmy się znowu w tej samej sali, wyjąwszy Jana Laoudeca, który, jako przesądny Bretończyk lękał się brać udział w „djabelskich machinacjach“ i wycofał się roztropnie.

Medjum, które zawezwał doktór Cook, było dobrodusznym staruszkiem, nazwiskiem Jakób Louis.

Zebraliśmy się wokół stołu i stosownie do reguły, położyliśmy nasze ręce na jego pokrycie. Doktór postawił małą lampkę na sąsiednim meblu i przykręcił knot tak, że pokój tonął w półcieniu, poczem usiadł razem z nami.

Lautrec zachowywał się zupełnie poważnie, co mnie dziwiło, gdyż pamiętam dobrze, że onegdaj odnosił się do zapowiedzianego seansu ironicznie, uważając go za szarlatańską sztuczkę. Przypuszczam jednak, że w głębi duszy spodziewał się zawstydzić doktora, będąc przekonany o bezowocności jego wysiłków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na post! sery krajowe i zagraniczne, sardynki, tuńczyk, kipery, szproty w oliwie, makrele, skumbrie, byczki w sosie pomidorowym, śledzie marynowane, do marynowania, pocztowe i w galarecie, biklingi, szproty, flundry, węgorze i łosoś wędzony poleca po przystępnych cenach:

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Do sprzedania

Motor elektryczny do prądu stałego

440 V., z opornicami, amperomierzem, kontrolerem i innymi przyborami, o sile 19 HP, mało używany, w dobrym stanie. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

ZAKŁAD WITRAZOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za m i wykonuje się przy większych zamówieniach na raty

Ceny 50% niższe niż wszędzie.

KILIMY

artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec“ Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 13-169.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

Maturyczne i Dokształcające Kursy

„WIEDZA“

Kraków, ul. Studencka 14. I. p.

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

Kursy obejmują:

1). Kurs maturyczny gimnazjalny wszystkich typów.
2). Specjalny kurs, przygotowujący do matury seminarjalnej.
3). Kurs średni 5-tej i 6-tej kl. gimn.
4). Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
5). Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
6). Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

Ostatnie nowości! **Ostatnie nowości!**

Kraków, Św. Krzyża 13. **Księgarnia Krakowska** Kraków, Św. Krzyża 13.

poleca:

Z TEOLOGJI:

DUCHAUSSOIS P. O. O. M. N.: Wśród lodów polarnych u Indjan i Eskimosów . . . zł. 7.50
Encyklika Jego Św. Papieża Piusa XI. o małżeństwie chrześcijańskiem w tłumaczeniu J. E. Ks. Biskupa St. Okoniewskiego . . 1.50
GABRYL Fr. Dr X.: Noetyka, Wydanie II-gie uzupełnione przez Ks. Dr J. Stepe . . . 11.—
Konkordaty polskie (z lat 1519—1525, 1736 i 1925 r.) 2.40
OBERTYŃSKI Z. X.: Pontificale Arcybiskupa lwowskiego Jana Rzeszowskiego w Bibljotece Kapitulnej w Gnieźnie . . . . 90.—
PIWOWARCZYK J. X.: Encyklika Leona XIII o kwestji robotniczej „Rerum novarum“ . 3.—
POUCEL W. X., T. J.: Rozważania o moralności ewangelicznej . . . . 3.—
ZAKRZEWSKI T. X.: Poświęcenie Kościoła, zgodnie z Pontyfikałem rzymskim w języku łacińskim i polskim . . . . . . 4.—

Z BELETRYSTYKI:

BURDECKI F. Dr.: Tajemnice Marsa, karton 7.20
VON DER GOLTZ B.: Biała dama . . . . . 2.—
GREY Z.: Tor stalowego smoka, oprawne . . 8.80
JEŻ T. T.: Rotułowicze 7.20
KRASZEWSKI J. I.: Boleszczyce. 2 tomy . . 3.60
— Bracia Zmartwychwstańcy 5.40
— Masław 3.60
PASŁAWSKI St. X.: Irusia (ciernistą drogą) 3.—
GERBAULT A.: Na powrotnej drodze, dziennik okrętowy, część II z Tahiti do Francji . 7.—

Z INNYCH DZIAŁÓW:

BULHAK J.: Wędrówki fotografa. Krajobraz wileński I. 3.80
HERTZ B.: Żarty nie na żarty. Bajki, satyry i piosenki 9.60
HULEWICZ W.: Miasto pod chmurami. Wiersze o Wilnie z 15 rycinami 4.50
Kodeks postępowania cywilnego wraz z przepisami wprowadzającemi kodeks postępowania cywilnego 2.50
MAŁACHOWSKI-ŁEMPICKI St.: Wolnomularstwo na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1776—1822. Dzieje i materjały . . . . 12.—
MAKOSIŃSKA J.: Etnografja Polski w nauczaniu geografji, objaśniona na fryzach ludowych Pillatiego 2.80
MYTKOWICZ A. Dr. X.: O płacach zarobkowych i ich bieżącej polityce 4.50
PRZYBYLSKA M.: Mapki konturowe w nauce geografji 2.10
REYTAN J.: Z pałacu do przytułku. Z cyklu opowieści p. t.: „Pamiętniki Trzosa“, spisanych wiernie z notatek zmarłego przyjaciela 1.80
TENNER J.: Technika żywego słowa . . . . 12.—

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

HELENA PAPIERNIK

KRAKÓW UL. MIKOŁAJSKA L. 11.

ma na składzie i stale prowadzi:

Pończochy damskie, dziecinne, skarpetki, rękawiczki, krawatki, kołnierze, spinki, lusterka, chustki do nosa, koszule damskie, kombinacje, reformy, bielizna dla niemowląt, hafty, koronki, motywy, gumy do bielizny i na podwiązki, potniki, wstążki, taśmy jedwabne, wełniane i batystowe, nici, bawełny, włóczki, wełny, przędze, jedwab sztuczny, grzebienie do czesania, grzebyki do włosów, szczotki do zębów i rąk, mydła, woda kolońska, perfumy, szampony przybory do szycia i haftu, towary galanteryjne.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.